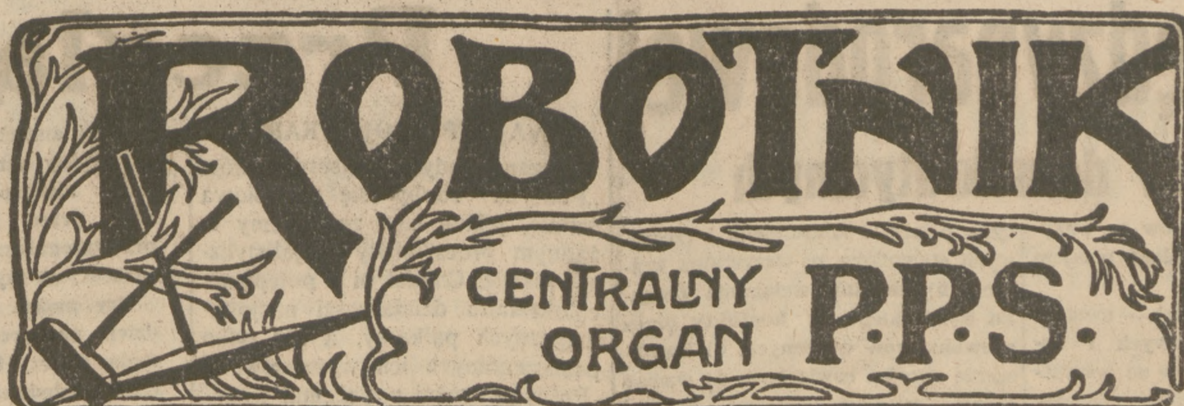
Nr. 72 (7705) R W P Z Warszawa, PONIEDZIAŁEK 13 marca 1939 r. ROK XLVI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

We Lwowie

Rewizja w domach akademickich

Arsenał bojówkarzy - Starcie z policją

PAT. donosi: Od dłuższego czasu na terenie Lwowa pewne grupy studentów przejawiały nieobliczalną i szkodliwą działalność, której wynikiem był szereg wypadków ciężkiego uszkodzenia lub poranienia poszczególnych osób. Fakty te zmusiły władze bezpieczeństwa do przedsięwzięcia zdecydowanych kroków, zmierzających do żlikwidowania tych anarchistycznych przjawów w życiu akademickim.

W wyniku dochodzeń ustalono, że w Domu Akademickim, Domu Techników i Domu Medyków we Lwowie studenci zgromadzili dla dalszych celów przestępczych znaczne ilości broni, materiałów wybuchowych i innych narzędzi napadu.

W związku z tym w nocy z 10 na 11 marca b. r. w obecności prokuratora, sędziego śledczego oraz rektora politechniki organa policji przystąpiły do przeprowadzenia rewizji.

W Domu Techników policja napotkała na zdecydowany opór akademików, którzy dopuścili się czynnych napaści na policjantów, w wyniku czego jeden policjant został ciężko ranny, dwóch lekko rannych i czterech kontuzjowanych. Studenci, atakujący policję, zdemolowali urządzenia Domu Techników. Rewizje w Domu Akademickim i Domu Medyków miały przebieg spokojniejszy.

W wyniku rewizji we wszystkich trzech domach znaleziono: 16 rewolwerów, 2 flowery, 13 granatów ręcznych, 34 kastety, 2 sztylety, 4 łomy żelazne, 1 petardę, 14 pałek okutych ołowiem, 43 żarówki wypełnione gazem i płynami żrącymi, bardzo poważne ilości materiałów, służących do wyrobów środków wybuchowych, blisko 10 kg. nielegalnych ulotek oraz 4 powielacze, na których te ulotki były powielane.

W związku z wynikiem rewizji aresztowano 86 studentów, w tym 46 w Domu Techników i 40 w Domu Akademickim. Dalsze dochodzenie w toku.

Polityka zagraniczna Rządu

Mowa p. min. Becka w komisji spraw zagr. Senatu

NOWY ETAP STOSUNKÓW Z CZECHAMI

Zacznę od rzeczy terytorialnie nam bliskich, od spraw sąsiedzkich. Postaram się krótko określić stanowisko, jakie rząd polski zajął przede wszystkim wobec Czechosłowacji w nowym etapie egzystencji tego państwa. Stwierdziliśmy, że w stosunkach między naszymi państwami otwiera się nowy rozdział. Ponieważ wydarzenia zeszłego roku miały charakter wstrząsu bardzo głębokiego, pragniemy ten nowy rozdział **zacząć bez żadnych ujemnych uprzedzeń**, ale sądzimy, że pragnąc pracować na nowych zasadach, musimy dokonać szybkiej analizy przyczyn, które w przeszłości utrudniały a właściwie uniemożliwiały ułożenie przyjaznych stosunków pomiędzy Warszawą a Pragą.

Po pierwsze, zarówno losy Śląska Zaolziańskiego jak i wydarzenia z roku 1919 były tak załatwione, że ani rząd ani społeczeństwo polskie nigdy się z tym załatwieniem nie pogodziły.

Drugą przeszkodą był fakt, że Czechosłowacja, która miała kształt długiego pasa w Europie centralnej, posiadała duży bardzo teren tranzytowy i komunikacyjny. Przez teren tego państwa prowadził szlak bardzo doniosły dla państwa polskiego, droga na południe. W przeszłości polityka rządu czechosłowackiego utrudniała nam, niestety, swobodne korzystanie z tych naszych naturalnych dróg.

Trzecią sprawą był fakt stwierdzony dowodnie, że ktokolwiek szukał sposobności do knowań nie życzliwych dla państwa polskiego lub próbował oddziałać destrukcyjnie na życie naszego państwa, znajdował niestety z reguły pomoc, dach nad głową i opiekę Czechosłowacji.

Uważałem za swój moralny obowiązek otwarcie postawić te 3 zagadnienia, stwierdzając, że zagadnienie pierwsze znalazło rozwiązanie.

Sprawa komunikacji jest sprawą otwartą. Wyrażam przekonanie, iż w przyszłości słuszne polskie postulaty, które nie szkodzą państwu czeskiemu, a jedynie zadowalają normalne i uzasadnione zupełnie dezyderaty polskie będą bardziej życzliwie i lojalnie załatwiane.

Trzeci punkt zmuszony byłem traktować jako ostrzeżenie. Nie możemy nigdy przejść do porządku nad chęcią udzielenia pomocy, opieki czy osłony czynnikom pracującym przeciw państwu polskiemu.

Nie mamy a priori żadnych niechęci do słusznych aspiracji czy to narodu czeskiego czy to narodu słowackiego,

UMIAR WOBEC SŁOWAKÓW

Naród słowacki przeszedł znaczną ewolucję w ciągu ostatnich lat dwudziestu w kierunku krystalizowania się poczucia narodowego i dlatego zdaje się nam rzeczą słuszną, ażeby dać temu narodowi możność odgrywania w polityce roli podmiotu a nie tylko przedmiotu. To stanowisko podyktowało duży umiar w naszych rewindykacjach terytorialnych. Poza jedyną ewentualnością, którą bardzo mi trudno dopuścić, mianowicie żeby w przyszłości Słowacy odnosić się mogli wrogo do państwa i narodu naszego, nie widzę podstawy do zmiany nastawienia naszego rządu.

ZA PRZYŁĄCZENIEM PRZYKARPACIA DO WĘGIER

Mniej prostą jest sprawa trzeciej prowincji, wchodzącej w skład Czechosłowacji, tj. *Rusi Przykarpackiej.* Patrząc na mapę ościennej Czechosłowacji oraz na aspirację sąsiadów tej republiki zatrzymaliśmy się na tym, co nam się wydawało najbardziej logicznym, najbardziej zdrowym na przyszłość. Stąd życzliwość polityki naszego rządu wobec tez węgierskich.

Obserwacje nasze wskazywały, że Ruś Przykarpacka nie okazuje żywego rozwoju narodowego, że ludność nie okazywała skrystalizowanych aspiracyj politycznych i że dalej, warunki ekonomiczne tej prowincji wiążą ją ściśle z tym państwem, do którego od wieków należała, t. j. z Węgrami. Dlatego biorąc pod uwagę wszelkie wysuwane myśli i projekty, zatrzymaliśmy się z największą życzliwością na postulacie węgierskim, który najbardziej zapewnia spokój na tym terytorium.

Na pytanie, co do zrzeczenia się przez Węgry wszelkiej myśli na ten temat muszę skonstatować, że rząd węgierski w swych aktach dyplomatycznych w roku ubiegłym tę sprawę postawił jako rewindykację węgierską i w żadnym akcie dyplomatycznym nigdy nie zrezygnował z tego punktu widzenia.

PROBLEM UKRAINY

Mamy tu do czynienia z akcją propagandową i prasową, a nie z akcją o charakterze dyplomatycznym. Wobec tego, nie uważałbym za słuszne identyfikowania głosów prasy tego czy innego państwa ze stanowiskiem rządu danego państwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że to zagadnienie jest dla nas interesujące ze względu na sytuację geograficzną i jest rzeczą mało prawdopodobną, żeby ktokolwiek, ktoby zamierzał zajmować się tym problemem, mógł przejść do porządku nad stanowiskiem rządu polskiego w tej sprawie, a za tym, gdybyśmy mieli do czynienia z akcją międzynarodową w tym szerokim ujęciu, to w tej czy innej drodze ona by na nas trafiła. Muszę jednak skonstatować, że dotychczas to miejsca nie miało.

POLSKA WOBEC Z. S. S. R.

Sprawa stosunków ze Związkiem Sowieckim jest bardzo jasna, mówi min. Beck, — Polityka polska w stosunku do tego zagadnienia jest absolutnie konsekwentna i nie podlega zmianom i fluktom, jakim ten problem w krajach bardziej oddalonych od Rosji ulegał. Szukaliśmy ustalenia zdrowego sąsiedztwa i wzajemnego respektu dla słusznych interesów i utrwaliliśmy te dążenia w układzie o pakcie o nieagresji.

GDAŃSK

Sprawa Gdańska jest bardzo skomplikowana. Samo meritum tej sprawy jest przedmiotem najżywszej troski rządu. Mieliśmy do czynienia ostatnio z incydentami. Meritum wymaga troski i uwagi ze względu na to, że wolnemu miastu dano ustrój szczególnie skomplikowany przez wprowadzenie poza zainteresowanymi czynnikami, a więc poza miejscową ludnością, która ma swoje władze, i Polską, dla której jest to port od wieków prosperujący dzięki polskiemu handlowi morskiemu — jeszcze czynnika Ligi Narodów, w postaci wysokiego komisarza, dając mu niezmiernie wielkie prerogatywy i nie zapewniając żadnych technicznych środków, któreby pozwoliły spełnić szerokie zadania zastrzeżone dla Ligi Narodów.

Nawet za czasów prosperity Ligi, taka instytucja wprowadzona na teren Gdańska dawała tam komplikacje, bo z Gdańska robiono objekt przetargów, bez związku z interesami ludności gdańskiej i państwa polskiego. Uzyskaliśmy pewien postęp, szukając bezpośredniego ułożenia stosunków z senatem w. m. Gdańska. Osłabienie Ligi Narodów jeszcze bardziej następnie sytuację skomplikowało i utrudniło, ponieważ jednak istotne fundamenty, na których powstało i rozwija się miasto Gdańsk są stałe, mam nadzieję, że przyszłość da się ułożyć w sposób rozsądny i zgodny z interesami Rzplitej.

OSTATNIE INCYDENTY

Ostatnie incydenty miały miejsce głównie na politechnice gdańskiej. Ze względu na duże znaczenie moralne tej sprawy, a zarazem i materialne, rząd wziął na siebie interwencję, żeby przez porozumienie komisarza gen. R. P. z senatem w. m. Gdańska zapewnić warunki normalnych studiów i *szacunek, należny studentom polskim.* Został utworzony rodzaj komisji, która pracuje w tym kierunku, żeby podobne incydenty się nie powtarzały.

Z kolei przeszedł p. minister do spraw kolonii.

Chciałbym stwierdzić — **mówi** minister — **że nasze potrzeby kolonialne były i są wysuwane przez** rząd przy każdej sposobności.

Zamknięcie terenów emigracyjnych postawiło przed państwem trudny problem. Nasza prężność w tej dziedzinie jest wielka i dlatego w roku 1935 uważałem za słuszne postawić na terenie międzynarodowym potrzeby naszego państwa w dziedzinie kolonii i surowców.

NIE WYSUNIĘTO KONKRETNEGO PLANU ŻĄDAŃ

Rząd polski nie wysunął planu konkretnego i szczegółowych żądań. Zgłosiliśmy potrzeby naszego państwa wyrażając przekonanie, *że o ile kiedy ta sprawa stanie się przedmiotem debat międzynarodowych, nasze państwo zajmie miejsce przy stole obrad.* Jeżeli nie udało się nam tego zagadnienia posunąć zbytnio naprzód, to z drugiej strony pragnę stwierdzić, że nie jestem w tej sprawie zbytnim pesymistą. Jeżeli w tym kierunku nie wieleśmy jeszcze osiągnęli, to wymiar i charakter tej sprawy nie jest taki, aby tempo mogło być szybkie.

KWESTIA EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ

Coraz żywsze zainteresowanie budzi kwestia emigracji żydowskiej. Polska bowiem była i jest państwem emigracyjnym, a kwestia emigracji żydowskiej stanowi zagadnienie szczególne. Sprawa emigracji żydowskiej ma socjalne i ekonomiczne aspekty w życiu wewnętrznym państwa. Zaostrza się strona polityczna i psychiczna tego zagadnienia. Nigdy nie zrezygnowaliśmy z tego, aby uprzedzić narastające trudności i dlatego powracaliśmy z całym naciskiem do stawiania sprawy emigracji żydowskiej na forum międzynarodowym. Przy wysiłku i woli państw, które rozporządzają ku i woli państw, które rozporządzają odpowiednimi terenami emigracyjnymi, czy też posiadają wpływy, aby w tej sprawie głos zabierać, a przede wszystkim przy współpracy samych Żydów możemy się pokusić o prewentywne skanalizowanie tego zagadnienia i trudności jego zmniejszać. Fakt utworzenia żydowskiego komitetu emigracyjnego w Polsce jest realnym postępem w tym kierunku.

Włoskie groźby i obiecanki

Tygodnik „Relazioni Internationali" polemizuje ze stanowiskiem Anglii i Francji wobec włoskich i niemieckich aspiracyj oraz potrzeb kolonialnych, które traktowane są przez wielkie demokracje wyłącznie z punktu widzenia ekonomicznego. Stanowisko takie — zdaniem tygodnika — jest wyrazem materializmu dziejowego (?!), który musi być zdecydowanie odrzucony przez faszyzm. Zkolei tygodnik zauważa, że mocarstwa demokratyczne posiadają m. in. t. zw. mandaty kolonialne i protektoraty, które mogą być oddane innym morarstwom bez żadnych trudności. W sprawie mandatów Liga Narodów nie może wchodzić w rachubę, ponieważ przestała odgrywać jakąkolwiek rolę. Protektoraty zaś nie są częścią składową państwa, które dany protektorat sprawują. Potrzeby ekspansji Włoch i Niemiec muszą zostać uznane. Los Włoch i Niemiec leży wyłącznie w rękach narodów włoskiego i niemieckiego. Podczas gdy inni chcą pokoju, opartego na sile, Włochy i Niemcy dążą do pokoju opartego na sprawiedliwości (!), którą osiągnąć również można z bronią w ręku. Jeżeli Włochom i Niemcom zostanie przyznane prawo do terytoriów, dokąd skierować będzie można nadwyżkę ludności, wówczas Europa będzie miała spokój i odprężenie, jakie nie istniało od czasów wojny. W przeciwnym wyniku żadne zbrojenia nawet największe nie będą mogły zagrodzić drogi życiowym prawom Rzymu i Berlina, które prawa te realizować muszą za wszelką cenę.

W ręce katów!

Ministerium spraw wewnętrznych we Francji otrzymało zawiadomienie od hiszpańskiego Rządu faszystowskiego, iż granica francusko-hiszpańska została otwarta, aby rapatriacja uchodźców mogła się odbywać w tempie 6.000 dziennie. 25.000 uchodźców już oczekuje na możliwość wyjazdu na dworcu w Hendaye.

Krótkie wiadomości

— W Marburgu skazano dwóch żydów na 7 i 3 lata ciężkiego więzienia za „hańbienie rasy" (!).

— Przewódca faszystów belgijskich Leon Degrelle został skazany na 8 dni aresztu za obelgi wypowiedziane pod adresem b. ministra Jaspara na jednym ze zgromadzeń publicznych.

— Sąd doraźny w Monachium skazał 19-letniego Niemca na śmierć za zamordowanie towarzysza pracy. Przestępca zrabował swojej ofierze 152 mk.

— Reuter donosi, że niemiecki samolot rozbił się dziś po południu podczas startu z Trypolisu do Szczecina. 5 osób, w tym 4 oficerów poniosło śmierć.

— W niedzielę na pograniczu posterunku rosyjsko-mandżurskim nastąpiło starcie. Źródło japońskie donosi, że po godzinnej walce żołnierze sowieccy zostali odparci przez japońską straż graniczną. Z powodu stałego powtarzania się incydentów granicznych, Rząd mandżurski złożył w Moskwie protest.

— Rząd meksykański poczynił ułatwienia imigracyjne dla uchodźców hiszpańskich, posiadających środki do życia oraz wizy wystawione przez konsulaty meksykańskie.

Polszczyzna PAT

Okropna jest polszczyzna depesz PAT. Oto pierwsze z brzegu kwiatki językowe PAT z jednej tylko ekspedycji sobotniej:

„Obecny zatarg, KTÓRYBY mogły Czechy uniknąć"...

„W dolinie Jordanu MIAŁA MIEJSCE wielka bitwa"...

„W Marburgu skazano 2 Żydów na 7 WZGLĘDNIE 3 LATA"...

PAT jest instytucją rządową, a ta obowiązuje.

PAT kosztuje drogo. To także obowiązuje.

Inne względy już pomijamy.

Auto za 50 centów

Policja prow. Quebec w Kanadzie sprzedała na licytacji automobile i motocykle, które zostały przez władze skonfiskowane. Za 18 aut i jeden motocykl otrzymano razem 111 dol. 50 ct., najwyższą cenę, jaką uzyskano za auta stanowiło 15 dol. Dwa sprzedano po 50 cent. Średnia cena auta wynosiła 5 dol. 87 cent., motocykl uzyskał cenę 6 dol. 50 cent. Żadna maszyna nie funkcjonowała i nabywcy musieli po odkopaniu ich z pod śniegu ciągnąć je do garaży. Auta te zwykle po niezauważonych wypadkach właściciele woleli zostawić na ulicy, niż brać na siebie odpowiedzialność i ponosić kary. Policja ogłaszała termin zgłaszania się po maszyny, zaś gdy nikt nie domagał się ich zwrotu — konfiskowała je.

Stalin o sytuacji międzynarodowej

Ataki na politykę państw demokratycznych

Uwagi wstępne swego przemówienia Stalin poświęcił kryzysowi gospodarczemu świata kapitalistycznego w ostatnim 5-leciu, oświadczając, że kryzys ten dotknął przede wszystkim wielkokapitalistyczne demokracje", mniej natomiast państwa totalne, prowadzące „gospodarkę wojenną. Stalin przewiduje wszakże, że zasoby gospodarcze państw totalnych są na wyczerpaniu, po czym one również wejdą w okres ostrego kryzysu.

ZAŁAMANIE SIĘ SYSTEMU POWOJENNEGO

Od r. 1935 istnieje de facto nowa wojna o podział świata. Stalin wskazał ponadto na całkowite załamanie się powojennego systemu, opartego na traktatach pokojowych w Europie, zaś na układzie 9 mocarstw w Azji.

Następnie Stalin wyraźnie dał do zrozumienia, iż uważa, że t. zw. „pakt antykominternowski", skierowany jest przede wszystkim przeciwko interesom Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Żadne „osie", „trójkąty" i „pakty antykomenternowskie" nie są zdolne ukryć faktu, iż w tym okresie czasu Japonia owładnęła olbrzymim terytorium w Chinach, że Włochy zdobyły Abisynię, Niemcy — Austrię i obszar sudecki, zaś Niemcy i Włochy wspólnie owładnęły Hiszpanią. Zdaniem Stalina, wszystko to odbyło się ze szkodą dla interesów t. zw. mocarstw demoliberalnych.

SARKASTYCZNE UWAGI

Przy czym mówca w sarkastycznym tonie twierdzi, iż państwa te „czynią napastnikom ustępstwa za ustępstwem", zaś powodów tej ustępliwości nie należy szukać w ich słabości, albowiem — wedle Stalina — „państwa demokratyczne są bez porównania silniejsze niż państwa faszystowskie, zarówno z punktu widzenia gospodarczego, jak militarnego".

W dalszym ciągu przemówienia Stalin ostro krytykuje politykę nieinterwencji.

„PODEJRZANY HAŁAS"

Kampanię prasy zachodnio-europejskiej i amerykańskiej w sprawie ukraińskiej Stalin scharakteryzował jak następuje:

„Wydaje się wyraźnie, że ten podejrzany hałas miał na celu wzniecenie gniewu Związku Sowieckiego przeciwko Niemcom, zatrucie atmosfery i sprowokowanie konfliktu z Niemcami bez wyraźnego powodu.

Oczywiście, jest całkiem możliwe, że istnieją w Niemczech szaleńcy, którzy marzą o przyłączeniu słonia, t. zn. Ukrainy Sowieckiej do komara, t. zn. do tego, co oni nazywają Ukrainą Karpacką, i, jeśli istotnie są tam tacy obłąkańcy, to można być pewnym, że w naszym kraju znajdzie się dla takich wariatów dostateczną ilość kaftanów bezpieczeństwa".

„NIEMCY SPRAWIŁY ZAWÓD"

Stalin twierdzi dalej, że — zdaniem niektórych polityków europejskich — Niemcy sprawiły mocarstwom zachodnim zawód, gdyż zamiast przeć na Wschód, zwróciły się na zachód i żądają kolonij. „Możnaby pomyśleć, że odstąpiono Niemcom obszary Czechosłowacji, by zapłacić im za zobowiązanie, które powzięli w sprawie rozpoczęcia wojny przeciwko Związkowi Sowieckiemu i że Niemcy odmawiają obecnie zapłacenia weksla.

POLITYKA ZAGR. Z. S. S. R.

Stalin wyliczył układy międzynarodowe (pakty wzajemnej pomocy lub pakty nieagresji), zawarte w okresie 1934 — 1938, zaznaczając m. in. na temat Ligi Narodów, że ZSSR „wstąpił do Ligi Narodów, sądząc, że pomimo jej słabości będzie ona jednak mogła posłużyć jako trybuna celem demaskowania napastnika, a również jako instrument pokoju.

Z. S. S. R. pragnie pokoju i konsolidacji swych stosunków ze wszystkimi krajami na zasadach wzajemności.

Jesteśmy — oświadczył — zwolennikami ścisłych, pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków ze wszystkimi krajami sąsiednimi, posiadającymi wspólną granicę z Z. S. S. R., przestrzegamy i będziemy przestrzegać tego stanowiska z tym, że te kraje będą utrzymywały takie same stosunki ze Związkiem Sowieckim".

Stalin ujął zadania Partii Komunistycznej w sprawie polityki zagr. w następujących punktach: a) polityka pokoju i konsolidacji i rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami, b) unikanie wciągania Związku Sowieckiego w konflikty przez prowokatorów wojennych, c) Zwiększenie zbrojeń sowieckich, d) wzmacnianie międzynarodowych węzłów przyjaźni ze wszystkimi, którzy są zainteresowani w utrzymaniu pokoju.

Pozostałą część przemówienia Stalin poświęcił wewnętrznej polityce oraz zagadnieniom gospodarczym Związku Sowieckiego, uzasadniając m. in. słynne procesy i „czystki".

Ideologia a moralność

Ekscesy młodych „narodowców"

O napadzie — bezmyślnym i krwawym — lwowskich „narodowców" - akademików na odczyt, zorganizowany przez młodzież ludowcową, pisaliśmy już parokrotnie. Ostatnio w przeglądzie prasy, w związku z artykułami „Gazety Polskiej" i „Czasu". Wypada jednak wrócić do tematu, bo polemika w prasie nie ustaje. „Czas" we czwartek znowu poświęcił napadowi lwowskiemu i kwestii autonomii uniwersyteckiej specjalny artykuł wstępny. Odezwał się także „Głos Narodu".

Istotnie, temat ważny. Napad lwowski był zjawiskiem wprost przerażającym. Wywarł wielkie wrażenie w opinii publicznej. Nawet endecja pośpieszyła oświadczyć, że to nie jej dzieło... A więc czyje?! Stwierdzono jednak, że to byli endecy.

Przeraża zwłaszcza moralna strona napadu. To też trudno nie zgodzić się z p. Ipohorskim-Lenkiewiczem z OZN-owej „Gazety Polskiej", gdy powiada, że sprawa zaczyna nabierać charakteru kryzysu ideologicznego, bo—„zaciera się różnica pomiędzy pijanym apaszem a rzekomym pionierem moralnego (!) odrodzenia Narodu".

Ale sam p. Ipohorski-Lenkiewicz podkreśla w ten sposób, że chodzi nie tylko o moralną stronę zjawiska, bo łączy się ona z pewną ideologią społeczną, w danym wypadku „narodową". Prawda. Z ideologii nacjonalistycznej, t. zw. „narodowej" i faszystowskiej, wypływa ten „kult siły", nad którym (słusznie) rozdziera szaty „Czas". Istotnie, ideologia endecka, a tym bardziej ONR-owa, jest kultem siły. Przypomnijmy sobie, jak w obozie ONR-owym apoteozuje się hasło t. zw. „przełomu" itd., Wpływy faszystowskiej (włoskiej) i hitlerowskiej ideologii są oczywiste.

Ale p. Ipohorski - Lenkiewicz zapomina o tym, że OZON w ostatnich czasach skwapliwie starał się ideologicznie zapożyczać się od grup „narodowych". A wraz z ideologią „narodową" przeflancowuje na swe OZN-owe grządki także pewne elementy „kultu siły". Nie łudźmy się: „narodowa" (nacjonalistyczna, antysemicka, antydemokratyczna itd.)ideologia z natury rzeczy łączy się z „kultem siły", z pewnymi konsekwencjami „moralnymi".

Ale są rzeczy jeszcze ciekawsze. Ostro potępiając ekscesy lwowskie i żądając położenia tamy, OZN-owy autor jakoś niemal niespostrzeżenie dla czytelnika, połączył obskurne ekscesy lwowskie z pewnym stanowiskiem politycznym, które zajęła młodzież w sprawie gdańskiej. A jest to sprawa zgoła inna! A najgorsza, że autor wciąż powtarza, że działały „obce agentury", tajemnicze podszepty itd. Sprawa zajść — powiada— nabiera szczególnej wagi, gdy siłą motoryczną przestaje być młody temperament, a —

> staje się nią *ingerencja czynników obcych,* stawiających sobie jakieś inne, *tajemnicze,* często zaś zgoła przejrzyste cele.

Jakich „czynników obcych"? Jakie to są te „tajemnicze", a jednocześnie „przejrzyste cele"? Nie wiemy. Autor daje do poznania że chodziło — pod pretekstem gdańskim — o podważenie systemu politycznego w Polsce. Ale 1) wypadki gdańskie istotnie do głęgi wstrząsnęły opinią, a 2) nie należy łączyć momentu moralnego z kierunkiem polityki zagranicznej.

W ten sposób OZON-owy autor postawił sprawę po „partyjnicku", świadomie połączył rzeczy różne— i osłabił swój słuszny atak na ekscesy młodzieży „narodowej" i jej poziom moralny.

Niestety, podobną drogą poszedł „Czas" w czwartkowym numerze. Podkreśla wychowawczą rolę Kościoła i rodziny. I stara się wykorzystać sposobność, by porachować się ze „Związkiem Nauczycielskim" (ZNP) i „Siewem". A cóż ZNP—na Boga—ma wspólnego z lwowskimi ekscesami? Ano, że nie docenia pono roli wychowawczej Kościoła. A „Siew"? To samo. Tak „głęboko" szuka „Czas" sprawców. Każdy zresztą widzi, że np. gdy mówi o „Siewie" (młodzieżowym), chce załatwić swe porachunki z min. Poniatowskim, który (podobno) popiera „Siew".

A więc znów czysto partyjne porachunki, załatwiane pod pretekstem moralnego potępienia ohydnych lwowskich ekscesów. Opinia ma prawo żądać — groźnie konkluduje „Czas", — by jeden resort (min. Poniatowskiego) działał zgodnie z drugim (min. Świętosławskiego).

A „Głos Narodu" — dość naiwnie — przypisuje ekscesy konkurencji różnych odłamów „narodowych" i przewiduje, że ekscesy ustaną, jeśli te odłamy się porozumieją i ewentualnie utworzą „naczelny komitet akademicki".

Pp. krytycy wszystkich trzech obozów (OZON, konserwa, chadecja) nie chcą widzieć związku krwawych ekscesów akademickich z ideologią „narodową", bardzo bliską faszyzmowi. Nie chcą też widzieć, że elitaryzm panującego systemu sprzyja mafijnemu charakterowi pewnych gatunków („narodowej") opozycji. A stąd konsekwencje moralne...

Nie jest także bez znaczenia związek z niskim poziomem intelektualnym akademickiej młodzieży. Prof. Bartel i prof. Heydel dostatecznie oświetlili tę stronę problemu.

K. CZAPIŃSKI.

Sen. Kornke o hitleryzmie

Na sobotnim posiedzeniu Senatu w dyskusji o mniejszościach narodowych zabrał gos sen. Kornke i oświadczył co następuje:

„Nasza polityka mniejszościowa, oparta o „staropolską tolerancję", jest w stosunku do tej mniejszości ustępliwa niekonsekwentna, dla Polski na przyszłość niebezpieczna. Widzimy zresztą najlepiej, do czego doprowadziła ta nasza ustępliwość w polskim mieście Gdańsku.

Niemcy zdają sobie doskonale sprawę z naszej ustępliwości i dlatego każdy drobny akt samoobrony ludności polskiej w Polsce przeciw niemieckim prowokacjom oraz każda reakcja z naszej strony przeciw bezczelnym wystąpieniom tej mniejszości, powoduje gwałtowne protesty w prasie niemieckiej po obu stronach kordonu, interwencje u Rządu polskiego, odwety po drugiej stronie granicy, represje i t. p.

Spróbujmy jednak porównać stosunki u nas panujące ze stosunkami na Śląsku Opolskim, na którym żyje około 800.000 Polaków, osiadłych na tej ziemi od niepamiętnych wieków. W chwili obecnej, gdy stosunki polsko - niemieckie na terenie dyplomatycznym układają się zupełnie poprawnie, dochodzą nas nieustanne głosy z poza zachodniej granicy o nadal ciężkich warunkach, wśród jakich żyje tam ludność polska. Głosy te, będące słabym odbiciem rzeczywistości, pozbawione wszelkich tendecyj propagandowych, giną w hałaśliwym rozgwarze rekryminacyj niemieckich w Polsce, podtrzymywanych usilnie przez całą niemal prasę Rzeszy Niemieckiej.

Następnie mówca przechodzi do polityki germanizacyjnej, stosowanej przez ustrój hitlerowski i powiada:

„Pragnąc najlepszych stosunków z Rzeszą Niemiecką, musimy z całą szczerością i stanowczością poruszyć problemy, które nas dzielą. Dlatego wypada nam stwierdzić, że ustawodawstwo narodowe - „socjalistyczne", realizowane w Niemczech od 6 lat, wspiera w najwyższym stopniu akcję wynaradawiającą ludność polską. Ustawodawstwo wojskowe, o przymusowej służbie pracy, o zagrodach dziedzicznych, o sterylizacji, o stanie dziennikarskim, o stanie żywicielskim, o obrotach artykułami pierwszej potrzeby, zarządzenia o udzielaniu zapomóg dla wstępujących w stan małżeński i t. d. i t. d. ustaliło ingerencję czynnika publicznego we wszelkie stosunki życia z osobistymi i rodzinnymi włącznie.

Organizacje polskie bezskutecznie podejmowały wysiłki u najwyższych władz państwa i w instancjach sądowych, aby wyłączyć stosowanie wobec Polaków przynajmniej tych ustaw, których punktem wyjścia jest dobro narodu niemieckiego i krwi niemieckiej. Młodzież polska, wciągnięta do „Hitlerjugend", kształcona równocześnie w szkole niemieckiej, przekazywana następnie do oddziałów szturmowych, aby odbyć później służbę wojskową i przymusową służbę pracy, schwycona została w tryby germanizacyjne o sile przedtem nieznanej. Po ukończeniu służby wojskowej, dorosły mężczyzna zostaje wciągnięty w szeregi służby pracy aż do starości. Analogicznie zorganizowaną w karnych związkach dziewczęta i kobiety".

Na głodne dzieci Hiszpanii

Oddział 9-ty Związku Zawodowego Pracowników Użyteczności Publicznej w Polsce Sekcja Pielęgniarek składa zł. 60.35.

W dniu urodzin Karolka F. — zamiast herbatki dla dzieci składa matka na głodne dzieci Hiszpanii zł. 5.

Przegląd prasy

DWA TYPY BOJÓWKARZY.

Organ młodych konserwatystów „Polityka" zdobył się na słowa śmiałe, jakich nie znajdujemy w żadnym prócz prasy socjalistycznej piśmie. Chodzi tu o potępienie całokształtu działalności nacjonalistycznych pałkarzy, a nie tylko poszczególnych ich wyczynów. Z „Polityką" różni nas niemal wszystko — nie przeszkadza to nam jednak zacytować obszerniej jej wypowiedzi w Związku z napadem bojówki endeckiej na zebranie młodzieży ludowej we Lwowie.

Rozpasanie najniższych instynktów, anarchia, pobłażliwość wobec tej anarchii, zamykanie oczu na zwykły bandytyzm, to „śmiertelne niebezpieczeństwo żydowskie", przed którym już dawno przestrzegaliśmy wszystko, co w Polsce jest myślące.

Czy można zabijać w biały dzień, na terenie wyższej uczelni Żyda, a przy tym być „naszą kochaną młodzieżą", jedynym zdrowym elementem, itd.? Czy można komuś kiedyś wyciągnąć portfel z kieszeni, a przy tym być uczciwym człowiekiem? Zdaje się, że nie. Lekcje bandytyzmu nie idą na marne, bez względu na wyznanie ofiar tego bandytyzmu.

Gdyby nasze społeczeństwo umiało zmusić władze do sądowego, najbardziej bezwzględnego ukarania sprawców napadów antyżydowskich, co przecież trudnym nie było, wówczas nie byłoby napadu na Młodzież Ludową, ani też występów antypaństwowych.

Obecne deklaracje starych i młodych endeków wypierających się nożowników, napadających na ludowców, a nie mówiących ani słowa o nożownikach, znęcających się nad Żydami, są bardzo wymowne.

Chcą wmówić w opinię, że istnieją dwa oddziały bojówkarskie: jeden bohaterski, prawy, nieposzlakowany, który tylko zabija po jedyńczych Żydów, drugi nikczemny i podły, który wpada na posiedzenia ludowców.

Może czas już, żeby jedni i drudzy ponieśli karę, którąby ich usunęła poza nawias uczciwego społeczeństwa!".

STARZY KONSERWATYŚCI

Tym chętniej drukujemy głos młodych konserwatystów, że różni się on całkowicie od połowicznych, tchórzliwych enuncjacji starych konserwatystów, którzy w „Czasie" występując też z okazji wypadków lwowskich, przeciw „praktykom samosądów", nie wspominają słowem o bestialskich antysemickich wystąpieniach bojówek endeckich, a ubolewając nad zjawiskami samosądu, ograniczają się jedynie do napiętnowania dwu przykładów: 1) anonimowych napaści „piętnujących" kogoś jako Żyda za to, że ktoś w trzecim pokoleniu miał babkę Żydówkę; 2) zarzutów jednej grupy gospodarczej przeciw drugiej, że jej niektórzy członkowie utrzymują, prawem dozwolone stosunki gospodarcze z Żydami!"

„Czas" przyznaje, że robi się to wszystko ze względów konkurencyjnych, albo dla celów politycznych. Pismo to słusznie piętnuje te metody, ale dostrzega jedynie przytoczone fakty; innych, stokroć ważniejszych — nie widzi.

KTO KIEROWAŁ SPISKIEM W BRATYSŁAWIE

„Kurier Polski" omawia wydarzenia w Słowacji i usunięcie w Bratysławie rządu od władzy, stwierdza, że udaremnienie planowanego przez część rozbrojonej już gwardii im. ks. Hlinki zamachu, odbyło się błyskawicznie.

Po tym stwierdzeniu „Kurier Polski" pisze:

> Praga panuje nad sytuacją całkowicie. Świadczy to o konsolidacji stosunków w nowej Republice Czechosłowacji. W wydarzeniach, które rozegrały się w Bratysławie, wszystko na ogół jest jasne z wyjątkiem zanotowanej w części prasy wiadomości o tym, że w stolicy Słowacji w przededniu puczu, pojawił się doświadczony w sprawach anszlussowych b. minister austriacki Seyss-Inquart. Na tajemniczą wizytę rzucają pewne światło depesze z Berlina, które mówią, że zmianę, dokonaną w Słowacji, przyjęto nad Szprewą nieżyczliwie.

KŁAJPEDA

Sprawa Gdańska jest obecnie szeroko w prasie polskiej omawiana. Podkreśla się tendencje Gdańska — w kierunku całkowitego zgleichschaltowania z „Trzecią Rzeszą. Podobnie dzieje się z Kłajpedą. Pisze o tym ABC:

„Od paru miesięcy — od czasu wyborów do Sejmiku — Kłajpeda zmieniła swe oblicze tak dalece, że trudno dziś mówić o tym kraju, jako o części Litwy. Faktycznie oderwała się już ona od Republiki Litewskiej, ciążąc coraz wyraźniej ku Trzeciej Rzeszy i w sposób coraz bardziej stanowczy zrywając wszelkie więzy, jakie ją z Litwą łączą. Kłajpeda coraz bardziej staje się narodowo-socjalistyczna, coraz wyraźniej podkreśla swoją odrębność i zdaje się dążyć za wszelką cenę do tego, by oderwać się od Litwy — już całkiem formalnie".

S-EK.

Nowy Rząd Słowacki

K. Sidor--premierem

Prezydent Republiki Czecho-Słowackiej, dr. Hacha złożył z urzędu pozostałych członków Rządu słowackiego, ministra Sivaka oraz ministra Teplańskiego, a równocześnie mianował na wniosek prezydium sejmu słowackiego nowy Rząd słowacki w następującym składzie: K. Sidor — premier, M. Sokal — sprawy wewnętrzne, J. Sivak — szkolnictwo, J. Stano — komunikacja i roboty publiczne, P. Zatku — przemysł i handel oraz rolnictwo, dr. Al. Hrnczlar — finanse, Geza Fritz — sprawiedliwość.

Wszyscy członkowie nowego Rządu słowackiego oprócz ministra finansów dr. Hrnczlara, który zajmował dotychczas stanowisko delegata rządowego w rządzie centralnym, są równocześnie członkami sejmu słowackiego.

* * *

W Bratysławie odbyła się manifestacja niemiecka, na której przemawiali podsekretarz stanu przy Rządzie słowackim inż. Karmasin oraz sekretarz Partii Niemieckiej na Słowacji Hausknecht. Mówcy atakowali ostatnie zarządzenia Rządu centralnego, jako „niezgodne z konstytucją słowacką".

W Bratysławie powtórzyły się w różnych punktach miasta demonstracje, które skierowane były głównie przeciw Żydom. Zdemolowano kilka sklepów żydowskich.

W związku z ciągle powtarzającymi się demonstracjami, minister Teplaniski wydał zakaz przebywania na ulicy po godz. 9-ej. Po tej godzinie muszą być zamknięte również wszystkie lokale publiczne.

Gdy w Bratysławie panował względny spokój na ulicach i miały miejsce tylko mniejsze demonstracje antyczeskie i antyżydowskie, to na prowincji sytuacja była jeszcze w wielu miejscowościach bardzo naprężona, a gdzieniegdzie doszło nawet do ostrych starć pomiędzy gwardią ks. Hlinki a wojskiem i żandarmerią. Między innymi w Preszowie wywiązała się strzelanina, w wyniku której było wielu rannych. W godzinach popołudniowych wojsko zostało w przeważnej części wycofane, co się przyczyniło do pewnego uspokojenia umysłów. (PAT).

Pogrzeb ministra Wł. Zawadzkiego

Odbył się w Wilnie pogrzeb b. ministra skarbu ś. p. prof. Władysława Zawadzkiego. W sobotę o 9 rano nastąpiła eksportacja zwłok ze stacji kolejowej, dokąd przybyły z Warszawy do kościoła św. Jana, gdzie trumnę umieszczono wśród zieleni i bardzo licznych wieńców na wysokim katafalku, u stóp którego na poduszkach złożone były odznaczenia Zmarłego ministra i profesora. Przemówienia wygłosili: rektor Wszechnicy ks. prof. Aleksander Wóycicki, prof. Wilanowski, prof. Edward Lipiński z Warszawy, prof. Stan. Swianiewicz w imieniu uczniów ś. p. prof. Zawadzkiego, poseł inż. Barański, dyrektor izby przemysłowej handlowej oraz prezes korporacji „Vilnensia" Guszczyk.

Kondukt żałobny przeszedł na cmentarz SS. Piotra i Pawła, gdzie szczątki doczesne ś. p. prof. Zawadzkiego spoczęły w grobach rodzinnych. Mogiłę pokryty liczne wieńce i wiązanki kwiatów.

Życie gospodarcze

Wzrost i upadek przemysłu naftowego w Polsce

Polska, która do niedawna należała do krajów obdarzonych nad miarem cennego surowca, jakim jest ropa naftowa (zwana w starej literaturze technicznej olejem skalnym) utraciła swe światowe pod tym względem znaczenie. Stało się to skutkiem katastrofalnego spadku produkcji. Stare zagłębia wyczerpały się a nowych nie odkryto. Stworzony przed 85 laty polskim wysiłkiem technicznym i finansowym przemysł naftowy przechodził cały szereg przesileń, a rodzimy kapitał polski na tym tak ważnym odcinku gospodarczym zawodził niejednokrotnie.

Ropa naftowa w Polsce znana była bardzo dawno; a już w wieku XVI miasta Krosno i Drohobycz miały przywilej oświetlania olejem skalnym. Cenne wiadomości o znajdowaniu się ropy pozostawił genialnie wszechstronny ks. Staszyc, jeden z ojców demokracji polskiej. Faktycznym twórcą przemysłu naftowego w b. Galicji był chemik Ignacy Łukasiewicz, który w r. 1853 założył rafinerię i odkrył metodę wydobywania z ropy nafty, a blacharz lwowski Bratkowski skonstruował pierwszą lampę naftową. Pierwszym zakładem oświetlonym lampami naftowymi był szpital we Lwowie. Obecna Małopolska była pierwszym krajem, w którym zabłysło najnowocześniejsze wówczas oświetlenie naftowe i z niej rozszerzyło się w Austrii i dalej, a rosnące gwałtownie zapatrzebowanie na naftę spowodowało gorączkowe poszukiwanie terenów ropnonośnych i rozpoczęcia głębokich wierceń t. zw. systemem kanadyjskich. W tak charakterystycznych dla kopalnictwa naftowego smukłych wieżach umocowanych na sztangach ciężki świder wierci otwór, ubezpieczony w miarę pogłębiania go rurami żelaznymi.

Pionierzy wielkiego kopalnictwa i przemysłu inż. Szczepanowski, Wolski, Odrzywolski oraz przybyły w latach ośmdziesiątych ub. wieku Kanadyjczyk William Mac Garvey stali się twórcami bogactwa, którego jednak polskie kapitały, znajdujące się zwłaszcza w rękach magnaterii i wielkiego obszarnictwa utrzymać nie potrafiły i gdy w pierwszych latach XX w. niesłychanie bogate złoża ropy w zagłębiuSchodnicko - Borysławskim dały chwilowy nadmiar produkcji, co spowodowało spadek cen, polscy kapitaliści w panicznym strachu przed chwilowymi stratami wyzbyli się terenów i kopalń na rzecz kapitału zagranicznego, głównie koncentrującego się w Wiedniu. Pozostali na stanowisku polscy technicy i robotnicy, a polscy wiertacze odznaczali się tak wysokimi kwalifikacjami i uzdolnieniami, że w okresie ostrych walk strajkowych w latach 1902 — 1905, zwalniani często, wraz z kierownikami kopalń, wyjeżdżali do Rumunii, gdzie stali się bardzo cenionymi pracownikami. Na terenach Ameryki Półn. kolonii holenderskich, na Jawie, Sumatrze polscy wiertacze zdobywali rekordy. Robotnicy naftowi polscy zdobywali sławę najtęższych fachowców naftowych.

Rok 1909 był rekordowym w osiągnięciu rozmiarów produkcji naftowej, która wówczas stanowiła 5,1% produkcji światowej i była najpoważniejszym surowcem eksportowym i podstawą wielkiego przemysłu rafineryjnego, przy czym coraz bardziej doskonalące się metody techniczne i coraz nowe zdobycze chemii pozwalały na wydobywanie z ropy coraz nowych cennych produktów, z których prócz nafty, benzyna odgrywa najpoważniejszą rolę.

Dowiercenie sławnego szyby „Oil City", który dawał przez czas dłuższy rekordową dzienną produkcję 3000 ton wybuchowej ropy, był czasem najświetniejszego rozkwitu zagłębia borysławskiego, a równocześnie największych spekulacyj kapitalistycznych.

Okres wojny światowej — mimo działań wojennych na terenach naftowych nie zniszczył kopalnictwa i przemysłu, a benzyna, nafta, oleje napędowe umożliwiły armiom państw centralnych posługiwanie się sprzętem wojennym, wymagającym materiałów napędnych, zwłaszcza w okresie przed zawładnięciem bogatymi kopalniami rumuńskimi.

Doszło do takiego paradoksu, że dopiero w okresie własnej gospodarki państwowej polski przemysł naftowy gwałtownie zaczął się kurczyć, a nie małą w tej katastrofie rolę odegrał fakt wykupienia całego szeregu największych towarzystw akcyjnych przez nowe grupy kapitalistyczne, zwłaszcza francuskie, na warunkach niesłychanie dla siebie dogodnych, wprost uprzywiliowanych. Grupy te świadomie redukowały produkcję pod kątem interesów innych swych terenów roponośnych. Kapitalistyczne te koncerny zaprzestały wierceń poszukiwawczych pod pozorem nieopłacalności ich, ze względu na głębokość otworów wiertniczych. Pompowano stare szyby aż do ich zupełnego wyczerpania. Udział kapitału polskiego w kopalnictwie i rafinerstwie spadł do 20% udziału i to wątpliwego co do swego pochodzenia, ze względu na rozwielmożniony system „sztromanów" Polaków po zornych posiadaczy pakietów akcji nie będących ich faktycznymi posiadaczami.

Produkcja ropy spadała gwałtownie i wynosiła w 1928 — 735.990 ton, w r. 1934 — 527.200, by w r. 1937 spaść do swego minimum 501.300 ton. Wprawdzie w r. 1927 powstała S. A. „Pionier", mająca za zadanie prowadzenie wierceń poszukiwawczych, ale rozporządzała środkami finansowymi niewystarczającymi na poszukiwania na wielką skalę, a to tym bardziej, że stare złoża borysławskie, bitkowskie, krośnieńsko - jasielskie wyczerpały się i zachodzi konieczność wielkich prac geologiczno-badawczych.

Kierunek kopalnictwa naftowego uległ również pewnej zmianie, gdy dwa wielkie przedsiębiorstwa „Gazolina" pozostająca w rękach kapitału polskiego i państwowy „Polmin" (który objął największą przed wojną wybudowaną odbenzyniarnię w Drohobyczu) odkryły i zaczęły eksploatować nowe bogate pola gazowe w Daszawie koło Stryja i Roztokach koło Jasła. Produkcja gazu ziemnego, która w r. 1919 wynosiła 297.000 m. sześć. podniosła się do 530 milionów m. sześć., a rurociągi pozostające ustawowo w ręku państwa urosły do 700 km. i gaz ziemny doprowadza się już nie tylko do miast małopolskich, ale i do C. O. P.

Łatwość eksploatacji gotowego paliwa gazu ziemnego, z którego wytwarza się gazolinę (b. lekką benzynę) i t. zw. gazy płynne w butlach hermentycznych, wytwarzające przy spalaniu bardzo wysokie temperatury, oraz doprowadzenie rurami wprost do zakładów przemysłowych, uzupełnia materiały pędne i oświetleniowe pochodzenia naftowego.

Wobec kryzysowo niskiej konsumcji nafty, będącej oświetleniem wsi i mieszkań ubogiej ludności miast i miasteczek, mimo gwałtownego spadku produkcji pozostawały jeszcze pewne ilości na wywóz, zwłaszcza, że i proces motoryzacji na bezdrożach polskich postępuje krokiem żółwim. Przewidywany wskaźnik wzrostu ilości samochodów w latach 1938 do 1942 wynosi od 100 do 220, a bapotrzebowanie benzyny z 108 do 228 co przeliczone na tony da około 730 tysięcy, a przypuszczalna produkcja krajowa (po zahamowaniu spadku produkcji ropy w r. 1938) wyniesie przypuszczalnie w ciągu lat czterech 560 tysięcy ton, czyli niedobór wyniesie około 170 tysięcy ton. Polska w dziale benzyny stanie się krajem importującym!

Wydatne zwiększenie produkcji ropy da się osiągnąć tylko drogą znalezienia nowych złóż roponośnych — muszą więc nastąpić na wielką skalę poszukiwania geologiczne i wiertnicze. Obfitość gazów ziemnych, będących z powodu zbliżonego chemicznego składu oznaką znajdowania się w identycznych warunkach geologicznych ropy naftowej, daje niemal pewność natrafienia na nowe podziemne magazyny tego cennego surowca. Celem sfinansowania tych kosztownych poszukiwań ustawą z 9.IV 1938 r. wprowadzonej w życie rozp. wyk. Min. Skarbu 16.XI 1938 stworzono Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego, którego zadaniem jest udzielać pożyczek przedsiębiorstwom wiertniczym aż do 100% kosztów. Pożyczka zostaje umorzona jeśli wiercenie było bezskuteczne. Do dnia 31.XII 1938 fundusz przyznał na wiercenie 117 otworów pożyczek w wysokości 1 miliona 493 tysięcy zł. za 25.998 m. zwierconych. Udzielono ponad to subwencji 223.384 zł.

Ogółem S. A. „Pionier" i inne przedsiębiorstwa w r. 1938 zwierciły 156.000 metrów w 400 nowych szybach. Prace te zahamowały spadek ogólny produkcji ropy.

Sprawa katastrofalnego spadku tej produkcji zeszła z martwego punktu; przy czym okazało się raz jeszcze, że inicjatywa prywatna trustów kapitalistycznych w tej gałęzi przemysłowej zawodziła i zawodzi. Państwo musi znaleźć pieniądze na zażegnanie katastrofy, a podkreślić należy z naciskiem, że brak własnej ropy naftowej i konieczność jej dowozu bardzo groźnie zmniejsza potencjał obronności na wypadek wojny, wiszącej nad światem. Tym większej wagi nabiera to doniosłe zagadnienie.

T. H.

Produkcja ropy w Polsce.

Produkcja ropy w Polsce. Wykres wykazuje ogromny wzrost produkcji ropy w Polsce do r. 1909, ogromny spadek, poczynając od r. 1910. Z książki Nauwelaertsa w wydaniu Książnica - Atlas.

Przemysł naftowy świata

Przemysł naftowy jest przemysłem młodym, ale jest przemysłem, który przejawił tytaniczny wprost dynamizm rozwoju, a zarazem nie ma chyba innego przemysłu, któryby do tego stopnia wzniecał konflikty i zatargi polityczne. „Płynne złoto" zapanowało nad rozlicznymi dziedzinami współczesnego życia i dlatego właśnie walka o naftę jest poważnym odcinkiem dziejów ostatnich dziesięcioleci.

DZIEŁO KILKUDZIESIĘCIU LAT

Bierzemy do ręki świetną książkę o nafcie p. t. „Nafta — potęga ziemi" L. Nauwelaertsa, wydaną ostatnio przez Książnicę Atlas*), która niechybnie stanowić będzie podręcznik dla każdego, piszącego o sprawach naftowych lub z jakichkolwiek względów interesującego się przemysłem naftowym.

Czytamy tam, że w r. 1859 pułk. Drake wywiercił w St. Zjednoczonych pierwszy szyb naftowy, a w r. 1933 ziemia miała *1.170.000 otworów wiertniczych,* z czego 675.000 znajdowało się w St. Zjednoczonych, a 333.000 dawało ropę. Mamy tu problem blasków i cieni przemysłu naftowego, mianowicie — obok szybów, które samme tryskają, gdzie nafty nie trzeba tłoczyć — mamy dziesiątki tysięcy chybionych a kosztownych wierceń.

Od roku 1859 wyprodukowano *18 miliardów beczek nafty, z czego 12 w St. Zjedn.* Z 23 krajów roponośnych na osiem przypada *97%* całej produkcji. Są to Stany Zjednoczone, Z. S. S. R., Wenezuela, Meksyk, Persja Rumunia, Indie Holenderskie i Kolumbia.

WIELKA RYWALIZACJA

Dzieje światowego przemysłu naftowego wypełnia jak wiadomo, wielka rywalizacja potężnych grup, których przewódcami byli Rockefeller i Deterding. I znów—objaw młodości tego przemysłu. Ludzie, których zmagania zbiegają się z rozkwitem przemysłu naftowego — zmarli w ostatnich latach, a z nimi zamyka się jak gdyby jeden okres historii tego przemysłu — okres panowania wielkich koncernów międzynarodowych — zwłaszcza „Standard" i „Koninklijke-Shell".

Nie będziemy tu przedstawiać znanych zresztą epizodów tej rywalizacji. Mniej czy więcej rzetelnych metod, jakimi Rockefeller zdobywał sobie stanowisko monopolistyczne, ani też walki Deterdinga z Rockefellerem o rynek azjatycki usadowienie się Deterdinga pod bokiem konkurenta, na terenie Ameryki, ani wreszcie walki o rynki europejskie i antysowieckiej kampanii Deterdinga. Odsyłamy ciekawych do przytoczonej pracy.

NOWY OKRES

Chodzi nam o najnowsze tendencje w polityce naftowej — mianowicie dążność do uniezależnienia się od przewagi wielkiego kapitału naftowego, jaka przejawia się w polityce różnych państw: czy to będzie Iran czy Meksyk, czy wreszcie Japonia.

Polityka ta łączy się niekiedy z militaryzmem i nacjonalizmem, ale wypływa ze zdrowej myśli, iż ani bogactwa naftowe, ani też zaopatrzenie krajów kupujących naftę nie powinny być zależne od międzynarodowych spekulantów.

Ten sam problem istnieje w Polsce, o czym zresztą piszemy osobno.

O rzekomej „opiece" kapitału zagranicznego pisze Nauwelaerts:

„... wszystkie kraje i narody, a przede wszystkim nowe, powojenne państwa, wiedzą aż nadto dobrze, co w samej rzeczy znaczy taka zagraniczna ochrona..."

KU ORGANIZACJI PLANOWEJ

Dzieje przemysłu naftowego są również dziejami bezsensownego niekiedy marnowania tego bogactwa, tego „zielonego złota". Dzika pogoń za ropą, bezplanowa, eksploatacja doprowadziła do nadprodukcji której zrównoważyć nie mogło nawet rosnące zastosowanie płynnego paliwa i rozpęd motoryzacji. Zaczęły się podnosić głosy, że — jeśli nie będą zarzucone metody rabunkowej eksploatacji — zarysuje się problem wyczerpania rezerw podziemnych, ten problem — wobec którego stanął dziś przemysł naftowy Polski.

„Czasy wyładowań sił indywidualnych — pisze autor książki „Nafta — potęga ziemi" — *chylą się ku końcowi; w przyszłości tylko zgodne współdziałanie i naukowy porządek będą decydować o pomyślnych wynikach.*

ZŁOWROGA POTĘGA NAFTY

Czy jednak porozumienie w skali światowej jest możliwe? Czy nafta przestanie być w płaszczyźnie światowej tą złowrogą potęgą, która nurtowała za kulisami niejednego konfliktu międzynarodowego? Czy dobiegnie kresu ów „oil imperialism", ów imperializm naftowy, a zamiast niego nastąpi okres pokojowej współpracy nad zaopatrzeniem ludzkości w ten cenny surowiec?

Przecież raczej mamy do czynienia z nowymi tendencjami imperialistycznymi (Japonia), przecież zagadnienie środka zastępczego stawiane jest pod kątem nie uzupełniania surowca naturalnego, lecz pod kątem — zbrojeń.

Na to może być tylko jedna odpowiedź: losy porozumienia naftowego nie dadzą się oddzielić od losów porozumienia ogólnego. Podstawą jego musi być niezależność polityki naftowej każdego kraju, gdyż międzynarodowy kapitał naftowy nie był czynnikiem współpracy, lecz źródłem konfliktów.

*) L. Nauwelaerts: „Nafta potęga ziemi". Przekład dr. K. Zagajewskie go, uzupełnił inż. Damian Wandycza. str. 330, rycin 16. Książnica „Atlas" Lwów, Warszawa. Cykl „Przemiany".

Przemysł naftowy świata w r. 1938

Poniżej podajemy za „Przemysłem Naftowym" (zesz. 3 r. b.) produkcję naftową r. 1937 i 1938. Jak widać z tego, produkcja naftowa wykazuje zniżkę o 3,4 proc. Obniżka jest niewielka, a stan obecny przemysłu naftowego w porównaniu z „dniem kryzysu" przedstawia się pomyślnie, bo wykazuje wzrost od r. 1932 o 50,8 proc., a nawet jest zwyżka (o 28.8 proc.) nad stanem z r. 1929 — a więc od najpomyślniejszej sytuacji przedkryzysowej.

Kraj	Produkcja ropy naftowej w 1000 t 1937	1938
Stany Zjednoczone	173734	164740
Rosja	28397	29300
Wenezuela	27723	27740
Iran	10330	10000
Holend. Indie Wschod.	7189	7300
Rumunia	7147	6600
Meksyk	6751	4800
Irak	4314	4250
Kolumbia	2904	2980
Trinidad	2253	2470
Argentyna	2282	2370
Peru	2319	2100
Bahrein	1061	1150
Burma	1083	1060
Brytyjskie Borneo	793	895
Kanada	366	940
Niemcy	486	625
Polska	501	507
Indie Brytyjskie	298	365
Japonia	368	360
Ekwador	280	200
Egipt	170	220
Inne kraje	226	300
Razem:	280975	271362

Zagłębie naftowe. Schemat, przedstawiający obszary, gdzie są złoża ropy naftowej (miejsca kreskowane skośnie w prawo), złoża gazów ziemnych (miejsca kreskowane skośnie w lewo) oraz tereny z możliwościami produkcji ropy i gazów (miejsca kreskowane prostopadle). Według książki Nauwelaértsa (uzupełnienie inż. Damiana Wandycza) w wydaniu Książnica-Atlas.

Spadek światowej produkcji samochodów

Według danych Międzynarodowej Rady Badań, światowa produkcja samochodów w r. ub. poza Niemcami ,wykazała naogół spadek (w nawiasach dane za 1937 r.) ogólna produkcja wozów osobowych i ciężarowych wyniosła 3.930.000 (6.358.000); z liczby tej w Stanach Zjednoczonych wyprodukowano 2.489.635 (4.803.974), w Kanadzie — 163.142 (207.463), w Anglii — 444.877 (493.256), w Niemczech — 340.719 (326.537) i t. d.

Wielkie międzynarodowe koncerny naftowe

Podajemy na podstawie książki Nauwelaertsa stan produkcji i kapitałów wielkich międzynarodowych koncernów naftowych w r. 1929.

Pierwsza liczba oznacza dzienną produkcję nafty w baryłkach, druga — dzienną wydajność rafinerii w baryłkach — trzecia — kapitał spółki w milionach dolarów amerykańskich.

Koninklijke — Shell: 344.200—560.500 — 217.

4 największe spółki, zrzeszenie w Standard Oil:

a) Standard Oil New Jersey: 214.700 — 475.200 — 598.

b) Standard Oil California: 150.000 — 135.000 — 95.

c) Standard Oil Indiana: 118.000 — 340.000 — 167.

d) Standard Oil New York: 100.000 — 179.000 — 220.

2 najsilniejsze spółki niezależne:

a) Gulf Oil Corporation: 212.500 — 170.000 — 110.

b) Texas Corporation: 107.500 — 209.000 — 127.

Anglo - Iranian Oil Corporation: 102.600 — 138.000 — 34,5.

Na marginesie nieudałego spisku gen. Rodrigueza

Dzieje rządów w Peru

są właściwie historią zamachów i morderstw politycznych

Dzieje rządów w Peru są właściwie historią zamachów i morderstw politycznych, datujących się jeszcze od 1533 roku, kiedy ostatni władca tubylczych Inkasów, Atahualpa, został stracony z rozkazu Pizarra. Śmierć skrytobójcza nie ominęła też słynnego konkwistatora, który został zgładzony w roku 1541.

W 1819 roku pod wodzą lorda Cochrane przybyła do Callao ekspedycja, której celem miało być udzielenie pomocy walczącym o niepodległość Peru. Po dwuletnich walkach cel ten został osiągnięty i w roku 1821 San Martin proklamował niezawisłość kraju; pierwszym prezydentem został obrany Jose de la Riva Aguero. Po bitwie pod Ayachucho musiał jednak ustąpić i jego miejsce zajął Simon Bolivar; po nim nastąpił okres władzy generała Lamar, który w czasie wojny z Kolumbią w roku 1829 ustąpił z zajmowanego stanowiska. Okres względnego spokoju wewnętrznego w Peru trwał do roku 1884. Ale w latach 1884-85 wybuchła rewolucja, trwająca blisko 2 lata. Wojna domowa wzniecona przez stronników generała Cacèresa, który w roku 1886 ogłosił się prezydentem Peru trwała czas dłuższy. Przeciwnicy Caceresa działali jednak, doprowadzając w roku 1895 do oblężenia Limy, odebrania Cacèresowi godności prezydenta i powierzenia jej generałowi Pierola, który na tym stanowisku utrzymał się dość długo.

W roku 1914 prezydentem Peru został wybrany Oskar Benavides, który jednak po roku rządów ustąpił miejsca swemu poprzednikowi, Jose Pardo, sprawującemu tę godność do roku 1919. W roku 1920 została wprowadzona w Peru nowa konstytucja, a władzę prezydenta objął Auguste Leguia, wybierany czterokrotnie w następujących po sobie kadencjach, aż do rezygnacji, po której prezydentem został Luiz Sanchez Cerro, zamordowany w roku 1933. W rok później został powołany na stanowisko prezydenta powtórnie Benavides, tworząc Rząd wojskowy, do którego m. in. wszedł Antonio Rodriguez, zabity ostatnio podczas nieudałej rewolty, mającej na celu obalenie Benavidesa.

Wiek i bezrobocie

Ciekawa statystyka Międzynarodowego Biura Pracy

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie opracowało raport, w którym zobrazowano wpływ wieku na stan bezrobocia.

Otóż, jak stwierdza M.B.P., we Francji bezrobotni w wieku 40—59 lat, którzy w 1931 roku stanowili 28,89% ogólnej liczby bezrobotnych, w roku 1936 stanowili już liczbowo 37,8%; tymczasem liczba bezrobotnych w wieku poniżej 29 lat zmalała w tym samym czasokresie z 41,68% do 26,59%. Ostatnia przeprowadzona w okręgu paryskim rejestracja wykazała, iż na 215.000 bezrobotnych 24% liczyło ponad 60 lat, a 46% ponad 50 lat.

W Belgii liczba bezrobotnych w wieku ponad 40 lat stanowiła 53,9% liczby ogólnej bezrobotnych (1937).

W Anglii liczba bezrobotnych w wieku od 50 do 54 lat była o 50% większa, niż liczba tychże w wieku od 30 do 34 lat (1938).

Wiek odgrywa rolę czynnika wyraźnie ujemnego, gdy chodzi o znalezienia zajęcia dla ludzi powyżej 45 lat, aczkolwiek, jak zaznacza M.B.P., istnieją duże różnice między różnymi krajami (w Belgii np. granicą tą jest 50 lat, w Szwajcarii 50 lat, w Anglii i USA 45 lat dla mężczyzn, 35 lat dla kobiet).

Upośledzenie zmienne jest co prawda w zależności nie tylko od płci, ale i od rodzaju zajęcia. W Belgii np. procent ludzi starszych wśród bezrobotnych był większy w tych działach przemysłu, gdzie wymagany jest większy wysiłek fizyczny, mniejszy natomiast w takich gałęziach pracy, jak np. przemysł meblarski, gdy rutyna i doświadczenie grają większą rolę, niż np. w hutnictwie.

W ogólności brak pracy daje się odczuwać dłużej w szeregach ludzi starszych, którzy mają znacznie mniej szans powrotu do zajęcia, gdy je raz stracą, niż młodsi od nich wiekiem.

W okresie kryzysu, gdy bezrobocie obejmowało szerokie masy bez różnicy wieku, nie można jeszcze było, jak stwierdza M.B.P., wyłuskać wyraźnej tendencji do uprzywilejowania młodszych pracowników. Obecnie tendencja ta jest widoczna, zwłaszcza na tle poprawy i ożywienia na rynku pracy.

M. B. P. analizując przebieg upośledzenia starszych roczników pracowniczych, dochodzi do wniosku, na podstawie raportów technicznych, iż odnosi się to przeważnie do pracowników niewykwalifikowanych lub też takich, których kwalifikacje stały się zbędne wobec postepów technicznych w danej gałęzi przemysłu. Tutaj, zdaniem M.B.P., mogłoby zaradzić pewne przeszkolenie i przystosowanie pracowników do nowych warunków pracy. Jeśli zaś chodzi o gałęzie pracy wykwalifikowanej, o specjalne zawody, to tu wiek nie odgrywa roli w wydajności pracy, w niektórych zaś działach, jak np. w przemyśle zegarkowym, optycznym, porcelanowym etc. długoletnie doświadczenie, zręczność, wprawa stanowią walory bardzo cenne.

Rozpatrując sytuację ogólną bezrobotnych w wieku starszym, M.B.P. dochodzi do wniosku, iż przez zastosowanie rozmaitych zarządzeń o charakterze zawodowym możnaby było przyczynić się do zmniejszenia liczby starszych roczników w armii bezrobotnych.

Walka o kauczuk

Kauczuk syntetyczny bierze górę nad naturalnym

Kauczuk wyrósł w ostatnich kilkudziesięciu latach do roli jednego z najpoważniejszych surowców światowych. Rozwój jego produkcji jest rzeczywiście imponujący: przed wojną wynosiła ona zaledwie przeszło 1 milion q., w ciągu kilkunastu lat wzrosła blisko dziesięciokrotnie. Jednocześnie zaś, szczególnie od roku 1932 począwszy, daje się zauważyć niebywały wzrost zapotrzebowania na ten surowiec. Wzrost, za którym produkcja nie może wprost nadążyć. Wyrazem tego jest choćby ruch cen, które od najniższego poziomu w 1932 r. — 70 gr. za kg. podskoczyły do przeszło 2 zł. z dalszą tendencją zwyżkową. Gwałtowne zapotrzebowanie na kauczuk pozostaje niewątpliwie w związku z gorączkowymi zbrojeniami na świecie. Tu też należy szukać przyczyn wysiłków, zmierzających do uniezależnienia się od importowanego kauczuku.

Dążenia do samowystarczalności w dziedzinie kauczuku poszły przede wszystkim w kierunku otrzymania produktu syntetycznego, sztucznego, wytworzonego ze smarów, które są pod ręką i nie muszą być sprowadzane z daleka. Produkt ten, jak się okazało, nie musi być w swej budowie chemicznej i właściwościach identyczny z naturalnym; może być zresztą od niego lepszy.

Już podczas wojny światowej Niemcy, odcięte blokadą od reszty świata, produkowały t. zw. „Kriegskautschuk", który jednak, jak wiele innych „ersatzów", odznaczał się wyjątkową lichotą. W ostatnich latach Trzecia Rzesza podjęła gorączkową pracę dokoła stworzenia w Niemczech na wielką skalę zakrojonej produkcji syntetycznej gumy. Prace te były początkowo przeprowadzane w ścisłej tajemnicy, a ukazanie się na wystawie automobilowej w Berlinie pierwszych opon ze sztucznego niemieckiego kauczuku „Buna" było zupełną niespodzianką.

Materiałem wyjściowym w tej produkcji są: zwykłe wapno i węgiel, a więc produkty tanie i łatwo dostępne. Poprzez karbid i acetylen dochodzi się do produktu zwanego butadinem. Dalsze jego przeprowadzenie w kauczuk odbywa się w zamkniętych kotłach pod wpływem wysokiego ciśnienia i temperatury. Podczas tego procesu łączą się cząsteczki butadinu między sobą, tworząc większe znacznie cząsteczki kauczuku o specyficznej i nieznanej zresztą dokładnie budowie, która warunkuje jego elastyczność.

Rząd niemiecki przywiązuje szczególnie dużą wagę do produkcji „buny". Jak wykazały przeprowadzone wielokrotnie próby, ścieralność kauczuku syntetycznego jest nawet mniejsza, niż naturalnego. „Buna" jest jednak bardzo droga (ok. 5 Rmk. za kg.), mimo, że państwo dopłaca fabrykom 20% kosztów produkcji.

W Stanach Zjednoczonych również produkuje się sztuczny kauczuk (też z acetylenu) w skali fabrycznej. Ze względu na jego wybitne i cenne właściwości wypiera on nawet na wolnym rynku amerykańskim tańszy kauczuk naturalny. Znalazł on bowiem, ze względu na swą odporność wobec działania chemikaliów, zastosowanie do walców drukarskich, węży gumowych, przeprowadzających ropę naftową, do pokrywania powłok balonowych i t. p.

Istnieje również i inna metoda produkcji syntetycznego kouczuku, przy której materiałem wyjściowym jest spirytus. Znalazła ona zastosowanie w Z. S. S. R. i u nas w Polsce (początkowo w Chemicznym Instytucie Badawczym w Warszawie, a ostatnio w wielkiej fabryce w Dębicy na terenie C.O.P.). Kauczuk z alkoholu kalkuluje się znacznie taniej od niemieckiego. Według danych sowieckich z 6,3 litra spirytusu otrzymuje się 1 kg. kauczuku, którego cena jest wszystkiego o 60 — 80% wyższa od ceny surowca naturalnego. — Przy tym jakość jego jest podobno bardzo wysoka. Przedsięwzięta przed jakimś czasem wyprawa samochodów na oponach z kauczuku „alkoholowego" z Moskwy do Azji Środkowej, po zupełnych bezdrożach, wykazała bezsprzeczną jego wyższość nad kauczukiem roślinnym.

Można już dziś stwierdzić, że produkcja syntetycznego kauczuku jest nie tylko skutkiem dążeń autarkicznych państw europejskich, żyjących w atmosferze gorączkowych zbrojeń i obaw wojennych. Ma ona, jak to widać na przykładzie amerykańskim szczególnie, swoje uzasadnienie gospodarcze i techniczne, między innymi również i w wyższej jakości produktu sztucznego.

Szwecja na nartach



Narciarstwo jest najpopularniejszym sportem w Szwecji, który uprawia z zamiłowaniem i zapałem zarówno młodzież jak i starsi. Trzeba przyznać, że do rozwoju tego sportu wśród szerokich mas przyczynia się niemało nieustanna propaganda, podnosząca walory i zalety sportu narciarskiego. Sport ten popularny jest w całym kraju, największą jednak atrakcję stanowią północne okręgi Szwecji, które posiadają idealne tereny. Stale zwiększa się na północy kraju liczba hoteli i stacyj turystycznych, które odwiedzane są masowe przez entuzjastów sportu narciarskiego. Również w roku bieżącym przeprowadzono szereg nowych inwestycyj. W znanym ośrodku narciarskim w Storlien wybudowano nowy hotel obliczony na 140 osób. Zarówno ośrodek ten jak i szereg mniejszych stacyj narciarskich znajduje się pod zarządem Szwedzkiego Związku Narciarskiego, który jest przypuszczalnie największą tego rodzaju organizacją sportową na świecie, liczy bowiem 33.000 członków.

Aby uprzyjemnić pobyt licznym zwolennikom sportu narciarskiego z kraju i zagranicy, Szwedzki Touring Klub zmodernizował znany hotel turystyczny w Abisko, w Laplandii, gdzie, podobnie jak w innych ośrodkach narciarskich w tej części kraju, sezon sportowy rozpoczyna się wprawdzie najpóźniej trwa jednak do końca czerwca. W roku bieżącym Szwedzki Touring Klub wybudował w Abisko domki campingowe dla sportowców, przy czym każdy domek zaopatrzony jest w elektryczne ogrzewanię i elektryczną kuchenkę.

O wielkiej popularności sportu narciarskiego w Szwecji świadczy również rozwój przemysłu, produkującego sprzęt narciarski, który w roku bieżącym osiągnął cyfry rekordowe. W sezonie obecnym sklepy sportowe sprzedały w kraju ponad 400.00 par nart, ponadto eksportowano narty zagranicę, głównie do Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Telewizja w Anglii

Postępy poczynione w Anglii w dziedzinie uprzystępnienia telewizji szerszym masom są nadzwyczajne. W ubiegłym tygodniu rzucono na ekran w wielkim kinoteatrze West End londyńskim przebieg telewizyjny meczu bokserskiego rozegranego w Boon Danakar. Sukces był tak wielki, iż Tow. British Gaumont postanowiło zaopatrzyć 350 należących doń kinoteatrów w aparaty telewizyjne oraz sprowadzić z Ameryki gwiazdy aktorskie ekranu, jak Deanne Durbin, Grace Moore oraz asów sportowych w celu uzupełnienia programów nadawanych telewizyjnie. Popyt na aparaty telewizyjne jest w Anglii tak wielki, że sprzedaje się tam po 500 sztuk tygodniowo. Fabrykanci tych aparatów liczą, że w b. r. sprzeda się w Anglii 40.000 sztuk.

Osobliwy zawód w Hollywood

Steve Finnigan pełni w Hollywood osobliwą funkcję „oficjalnego muchołowcy" i wszystkich fruwających owadów, jak np. motyli, szklarek, ciem etc. Podczas nakręcania filmów Finnigan musi asystować w atelier z gotową do „strzału" szprycą, napełnioną płynem owadobójczym. Zadanie jego polega na odpędzaniu i zabijaniu much i innych owadów, które kręcą się, fruwają i siadają na dekoracjach, sprzętach lub — o zgrozo! — na twarzach aktorów. Zdjęcie w takim wypadku jest zepsute i scenę należy kręcić na nowo, co podwaja koszty. Nic więc dziwnego, że „muchołapski" Finnigan ma dużo pracy i zajmuje poczesne miejsce wśród speców filmowych. Pensja jego w związku z wagą pełnionych przezeń funkcyj, należy do rzędu wyższych gaż.

Stare zwyczaje japońskie



Ślub w strojach narodowych z przed 300 laty.

Dom na zamówienie

ustawiają w Szwecji w ciągu 2 dni

W Szwecji doceniana jest coraz bardziej budowa domów drewnianych. Poczyniono tam dobre doświadczenia z produkcją fabryczną tych domów; wszystkie części składowe domu, jak to ściany, drzwi, okna, podłoga, dach etc. są wykonane rozłożone na części i dopasowane w fabryce tak, iż wystarcza przygotowanie fundamentów i piwnicy, aby w ciągu dwóch dni ustawić dom. Masywne ściany, wykonane ze ścisłego i twardego drzewa, chronią dobrze od zmian temperatury, praktyka zaś dowiodła, że domy tego typu są bardzo trwałe i higieniczne. Dużą też zaletą jest taniość tych domów tak, iż w wielu osiedlach, miastach pobudowano w ten sposób całe dzielnice. Fabryki przygotowują kilka seryjnych typów domów jednorodzinnych i większych dla kilku rodzin, jak również willowych. Koszty ustawienia takiego domu są bardzo niskie, wystarcza przy tym pomoc dwóch, trzech robotników. Część urządzenia dostarcza również fabryka.

Oryginalny obrazek z portu

Transport przed załadowaniem na statek



Kronika krakowska

Z miasta

NA TARGU.

Mleko niezbierane litr 20 — 22 gr., Śmietanka litr 50 — 60 gr., Śmietana litr 1.10 — 1.20 gr., Ser zw. kg. 80 — 1.00 zł., Masło wybor. kg. 4.00 zł., Masło stoł. kg. 3.80 gr., Masło kuchenne kg. 3.60 gr., Jaja świeże kg. 1.20 — 1.30 gr., Jaja kuchenne kg. 1.10 gr., Jaja wapienne kg. 1.00 zł., Buraki ćwikł. kg. 12 — 14 gr., Cebula kg. 14 — 16 gr., Marchew kg. 13 — 15 gr., Pietruszka kg. 20 — 22 gr., Seler kg. 14 — 15 gr., Rabarbar kg. 1.30 — 1.60 gr., Ziemniaki kg. 8 — 10 gr., Jabłka komp. kg. 1.00—1.30 gr., Jabłka deser. kg. 1.50—1.80 gr., Gęś żywa sztuka 6.00 — 9.00 zł., Gęś bita szt. 5.00 — 6.50 gr., Indyk i indyczka szt. 8.00 — 16.00 zł., Kura żywa szt. 3.60 — 6.00 zł., Kura bita szt. 3.00 — 5.00 zł., Karp żywy mały kg. 2.10 gr., Karp żywy duży kg. 2.30 gr., Brzana, leszcz, szczupak kg. 3.00 zł., Świnki kg. 1.80—2.00 zł., Wiślane drobne i średnie 90 — 1.20 gr.

ZAMKNIĘCIE ULICY KAWIORY.

W związku z przebudową kanału na ul. Kawiory, zamknięto ul. Kawiory dla ruchu kołowego.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 13 marca.

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.15 Muzyka operowa (płyty). 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Krakowski dziennik sportowy. 18.10 Odczyt: „Kwiaty, zwiastun wiosny" — wygł. dr. Janina Szaferowa. 18.20 Recital fortepianowy Ireny Kozubowskiej. 22.00 a) „Człowiek z latarką" — słuchowisko Bohdana Lekszyckiego, b) Koncert rozrywkowy (z Katowic). 23.05 Zakończenie audycji.

WTOREK, 14 marca.

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 8.10 Muzyka (płyty) oraz wiadomości bieżące. 11.15 Z twórczości R. Schumanna (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. — 14.55 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Reguły. 18.00 „Paradoksalność opery" — pog. muzyczna w opr. dr. Józefa Reisa. 18.15 Muzyka (płyty). 23.15 Zakończenie audycji.

Repertuar

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Wtorek, dnia 14 marca: „Występ Andrzejewskiej, Żelichowskiego, Krukowskiego, Gierasińskiego i Pawłowskiego" o godz. 20.

Środa, dnia 15 marca: „Głębia na Zimnej" o godz. 20.

Kina

ADRIA: „Serce matki".

ATLANTIC: „Królewna Śnieżka" i „Cyganka".

KINO TEATR DOMU ŻOŁNIERZA: „Marco Polo".

KINO PROMIEŃ: „Cztery córki".

ŚWIT: „Władczyni".

STELLA: „Halka".

SCALA: „Powrót Arsena Lupina"

UCIECHA: „Trzy walce".

WANDA: „Chwila pokusy".

Kronika Poznańsko - Pomorska

Radio poznańskie

PONIEDZIAŁEK, 13 marca.

8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Nasz koncert poranny. Nowości z naszej płytoteki. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Karłowicz - Szymanowski (płyty). 14.00 Przegląd giełdowy. 14.10 Muzyka obiadowa (płyty). 14.55 Wiadomości bieżące. 18.10 Skrzynka rolnicza — listy słuchaczy omówi inż. Dominik Starzeński. 18.20 Muzyka wielkopolski Bolesław Gryf Marcinkowski. (Audycja z okazji rocznicy śmierci kompozytora). 18.35 Wiadomości sportowe lokalne. 22.00 „Przedziwny wymiar" — słuchowisko literackie Kazimierza Plucińskiego. 22.30 Muzyka taneczna (płyty). 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 14 marca.

8.10 Program. 8.15 Nasz koncert poranny (płyty). 8.55 Pogawędka dla kobiet. 11.15 Piosenki francuskie (płyty). 14.00 Przegląd giełdowy i notowania Rzeźni Miejskiej.— 14.12 Muzyka lekka w wyk. orkiestr symfonicznych (płyty). W przerwie pogadanka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące. 15.15 Rozmaitości. 18.00 Pogadanka rolnicza: Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych mówi, wygł. inż. Stefan Wyrzykowski. 18.10 „O wiecznym poświęceniu się" — dialog w opracowaniu Edwina Herberta. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 23.15 Zakończenie programu.

Radio toruńskie

PONIEDZIAŁEK, 13 marca.

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Piosenka filmowa (płyty. 10.55 Program na jutro. 11.15 Tańce w nowoczesnej muzyce symfonicznej (płyty). 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Pogadanka aktualna. 18.20 Recital śpiewaczy Zofii Szydchowej. Przy fortepianie: Jadwiga Wojciechowska. 18.35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 Gra orkiestra salonowa B. T. M. (ze studia w Bydgoszczy). 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 14 marca.

6.57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 10.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10.55 Program na jutro. — 11.15 L. V. Beethoven: Koncert fortepianowy es-dur (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). — 13.50 Wiadomości z Pomorza. 15.15 „Pan z trójzębem" — audycja dla dzieci w opracowaniu Stanisława Nowaczyka. 18.00 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. Andrzej Mikisiewicz. 18.10 Pogadanka społeczna 18.15 Życie kulturalne Pomorza — omówi dr. Jan Piechocki (z Bydgoszczy). 18.25 Wiadomości sprtowe z Pomorza, 23.15 Zakończenie programu.

Polskie Radio w czasie FIS

Bezpośrednio po zakończeniu Międzynarodowych Zawodów FIS. w Zakopanem, zaczęły napływać do Polskiego Radia specjalne podziękowania, odbiegające daleko od słów zdawkowej grzeczności, od tych wszystkich radiofonii, które korzystały z technicznych i programowych ułatwień Polskiego Radia w Zakopanem.

Jak wiadomo, Polskie Radio poczyniło wszystkie przygotowania, aby prace radiofonii zagranicznych na terenie Polski wypadły jak najlepiej. Miarą sprawności urządzeń technicznych i pomocy programowej jest fakt, że w ciągu 19 dni — niezależnie od programu polskiego— nadano 2.360 minut transmisyj zagranicznych w 11 językach.

„Wybitna praca — pisze radiofonia niemiecka — którą włożyła radiofonia polska w transmisję zawodów FIS. w Zakopanem, nakazuje nam wyrazić jeszcze raz szczery podziw dla wzorowej organizacji, zarówno jak i podziękowanie za udzielone pod każdym względem poparcie naszym przedstawicielom".

Również radiofonia szwajcarska dziękując za niezapomnianą gościnność w Zakopanem oświadcza, że sygnał FIS-u stał się popularną melodią w Szwajcarii i że przedstawiciel radiofonii szwajcarskiej w swoich reportażach, wielokrotnie podkreślał znakomitą sprawność, punktualność i poziom techniczny naszych urządzeń radiowych w Zakopanem.

Analogiczne listy nadesłały i inne radiofonie oraz poszczególni sprawozdawcy.

Radio śląskie

PONIEDZIAŁEK, 13 marca.

5.30 „Dzień dobry". 6.30 Program na dziś. 11.15 Muzyka lekka z udziałem Paula Robesona — bas — płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.10 „Za miedzą" — audycja słowno - muzyczna. 18.35 Wiadomości sportowe. 22.00 „Człowiek z latarką" — słuchowisko oryginalne Bohdana Lekszyckiego. 22.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 14 marca.

5.30 „Dzień dobry". 6.30 Program na dziś 11.15 Koncert solistów instrumentalnych — płyty z Warszawy. 1.00 Wiadomości gospodarcze. 14.05 Koncert życzeń. 14.35 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci w opracowaniu Cioci Heli. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.15 „Gawęda o literaturze"—prof. Alfred Jesionowski. 18.00 „Zagłębie Dąbrowskie na głos". a) „Na ziemi i pod ziemią"— reportaż z osiedla górniczego w Sielcu wygłosi red. Konstaanty Ćwierk, b) „Co słychać w województwie kieleckim" — kronika. 18.15 Nowości z płyt. 18.25 — Wiadomości sportowe. 23.15 Zakończenie programu.

Japończycy rozpoczęli walkę z chińską walutą narodową na terenach okupowanych

Zarządzeniem władz japońskich chińska waluta narodowa (t. zw. waluta Rządu Czang-Kai-Szeka) przestaje od wczoraj być legalnym środkiem płatniczym na obszarze Chin północnych, okupowanych przez Japonię. Cały obszar, pozostający pod okupacją japońską, będzie podzielony na dwa okręgi, z których obszar, faktycznie podlegający władzy nowych rządów, a obejmujący wielkie miasta, będzie zarezerwowany wyłącznie dla waluty nowej, wydanej przez Japonię i mianowany przez nią Rząd. Obywatele chińscy, zatrzymani na tym obszarze z walutą narodową Chin, będą podlegali karom, grzywnom oraz konfiskacie majątku. Obszar ten będzie rozszerzany w miarę postępów ofensywy japońskiej.

Strajk w firmie „Beka" w Borysławiu

Od trzech tygodni trwa strajk w firmie „Beka" — tartaki i przemysł drzewny w Borysławiu, — który objął około 80 robotników, zorganizowanych w Centralnym Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Oddział w Borysławiu.

Konflikt powstał na tle sporu o warunki płacy i pracy, następstwem czego było przede wszystkim wydalenie z pracy delegatów, żądających w imieniu zorganizowanych towarzyszy, **ludzkiego i uczciwego obchodzenia się z nimi i przestrzegania przepisów prawnych.**

Robotnicy pracowali w warunkach nadzwyczaj trudnych, przy niskich zarobkach, których, nadomiar złego, nie wypłacano im regularnie, zalegając niejednokrotnie przez kilka tygodni. W terenie przemysłu naftowego, gdzie artykuły pierwszej potrzeby są tak wygórowane, ludzie ci nie mogli opędzić najkonieczniejszych swych potrzeb.

Wszelkie próby ugodowego nakłonienia fabrykantów do podniesienia poziomu płac nie doprowadziły do skutku, ponieważ agresywne stanowisko fabrykantów, którzy na pięciu konferencjach w Inspekcji Pracy w Drohobyczu wysuwali wprost prowokacyjne koncepcje (oparcia warunków pracy na zasadach akordowych, z pozbawieniem 58% robotników zajęcia), musiały doprowadzić do wybuchu strajku, który trwa od dnia 20 lutego; władze powinny wreszcie ukrócić sadystyczne zapędy fabrykantów, godzących w bezpieczeństwo publiczne i zmierzające do powiększenia liczby bezrobotnych.

W interesie wszystkich leży zlikwidowanie konfliktu. Bezprawne stanowisko fabrykantów wywołało oburzenie wśród robotników przemysłu naftowego, co w następstwie może wywołać akcję solidarności.

Strajkujący robotnicy solidarnie trwają w narzuconej im walce i ich słusznych żądań.

Zwracamy się do wszystkich robotników z apelem o pomoc finansową dla strajkujących. Wszelką pomoc należy kierować na adres: Marek Fałyk, Borysław, ul. Gen. Zielińskiego 40 (Dom Robotniczy).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

PIŁKARZE URUGWAJU NA ŚLĄSKU

Piłkarska reprezentacja Urugwaju przybędzie w r. b. do Europy dla rozegrania szeregu spotkań.

W związku z tym jedno z katowickich pism zaproponowało ligowemu AKS-owi wspólne zaproszenie Urugwajczyków na Śląsk. Urugwajczycy w zasadzie mogliby rozegrać mecz w Polsce, gdyż zakontraktowali już spotkanie w Bukareszcie i w Pradze, wobec czego przyjazd do Polski byłby łatwy na bliskość naszego kraju od tych państw.

Pertraktacje są w toku.

HOKEJ

MISTRZ HOKEJOWY POLSKI JUŻ MYŚLI O PRZYSZŁYM SEZONIE

Sekcja hokejowa katowickiego Dębu po zdobyciu tytułu mistrza Polski myśli już poważnie o przyszłym sezonie hokejowym. Dąb mianowicie rozpoczął starania o zaangażowanie na trenera w przyszłym sezonie jednego z Kanadyjczyków z mistrzowskiej drużyny świata „połykaczy dymu". Klub katowicki chciałby pozyskać doskonałego Morrisa.

Niezależnie od tego Dąb wszczął pertraktacje z doskonałym trenerem drużyn czechosłowackich, Buckną, który zamierza przenieść się z Pragi do Berlina. Buckna jest naogół skłonny do przyjęcia propozycji Dębu, lecz narazie rozmowy na ten temat nie zostały jeszcze skrystalizowane.

KOLARSTWO

NOWA SIEDZIBA POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLARSKIEGO

Po ostatnich zmianach w zarządzie polskiego związku kolarskiego siedziba związku została przeniesiona do lokalu W. T. C., plac Trzech Krzyży nr. 3. Warto zaznaczyć, że w tym samym lokalu mieści się również siedziba Warszawskiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

TENIS

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO BUDGE'A NAD PERRY'M

W piątek wieczorem rozegrane zostało w nowojorskim Madison Square Garden pierwsze z zapowiedzianych 36-ciu spotkań tenisowych pomiędzy zawodowcami: Amerykaninem Donaldem Budge i Anglikiem Fredem Perry.

W pierwszym spotkaniu łatwe zwycięstwo odniósł Budge w trzech setach: 6:1, 6:3, 6:0.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 13 marca.

WARSZAWA I. 6.35 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Ptaki wracają, budują gniazda" — pog. 11.15 Muzyka lekka (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Barwa w muzyce" — audycja dla liceów. 15.00 Słuchowisko p. t. „Nędznicy" wg. powieści Wiktora Hugo. 15.30 Muzyka obiadowa z Poznania. 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 Nauki ekonomiczne. 16.35 Beethoven: Kwartet fortepianowy. 17.05 Rzemieślni polski zwiedza wystawy za granicą — pogad. 17.15 Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauki. 17.50 Antoni Dworzak „Stabat Mater" — oratorium. 18.10 Audyc. dla wsi. 18.40 Aud strzelecka. 19.05 „Pociąg w nieznane" — aud. muz. w porac. Wiktora Budzyńskiego. 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert solistów. Wyk.: Maria Wiłkomirska — fortepian, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela. 21.00 Nowości literackie. 22.00 „Dzieje symfonii". 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. franc. 23.05 Zakończenie programu.

WARSZAWA II. 14.00 Muzyka rozrywkowa. 15.45 Utwory Edwarda Elgara (płyty). 16.40 Wiadomości i Parę inform. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Michał Bułat - Mironowicz. 17.10 Prace badawcze stacji na Kaskadzie — pogad. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 21.05 Muz. (płyty). 21.10 Złudzenia wzrokowe u zwierząt — odczyt. 21.30 Duety w wykonaniu Ireny Gadejskiej i Janiny Hupertowej. 21.55 Na skrzypcach gra Antoni Szafranek. 22.15 Koncert muzyki rozrywkowej. 23.00 Muzyka Brahmsa (płyty).

WTOREK, 14 marca.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). — 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty).— 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół 11.15 Koncert solistów. (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja poł. 15.00 „Wszędzie jest życie — i na dnie oceanu". 15.15 — Skrzynka ogólna. 15.30 Muz. obiadowa ze Lwowa. 16.00 Dziennik i wiadomości gospodarcze. 16.30 „Bajki Lafontaine'a — audycja z płyt. 16.30 „Koń Przewalskiego" — pog. 17.00 Koncert kameralny. Ferdynand Macalik — viola da gamba, Bolesław Szubra — flet, Melania Secewiczowa — fortepian (z Krakowa). 17.25 Nowe drogi morskiego rybactwa — pog. 17.35 „Z pieśnią po graju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotnikówq. 19.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie I-ej ok. 21.05 Wiad. informacyjne. W przerwie II-ej ok. godz. 22.27 „Literatura na szczytach panogiryzmu". 23.10 Ostatnie dzienniki. Przegląd prasy.

WARSZAWA II. 14.00 Trio P. R. 15.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.40 Wiad sportowe i Parę informacji. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Maria Sowińska — sopran. 6.57 — Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza" — 17.10 Przegląd kulturalny. 17.35 Program 17.40 Muz. lekka i taneczna (płyty). 21.05 Muz. lekka (płyty). 21.25 „Koncert. Sekcje młotych muzyków. 22.20 „O naśladowaniu i inwencji w poezji". 22.40 Utwory K. Szymanowskiego, gra Jad. Szamotulska — fortepian. 23.00 Muzyka J. S. Bacha w interpretacji Adolfa Buscha (płyty).

Kronika wileńska

TEATRY

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś „Tekla" Kosewskiego. Przedstawienie organizowane przez TUR. Początek o godz. 19-ej.

Jutro o godz. 18-ej „W Perfumerii".

TEATR OBJAZDOWY

Dziś „Człowiek za burtą" komedia A. Cwojdzińskiego w Wilejce Powiatowej. Jutro ten sam program w Głębokiem.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Dziś wznawia swoje występy Janina Kulczycka. O godz. 20.15 odegrana będzie „Aoxy i jej drużyna". Ceny propagandowe.

RADIO WILEŃSKIE

PONIEDZIAŁEK, dnia 13 marca.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.45 „Powracamy do zdrowia" — aud. w opr. dr. M. Kołaczyńskiej. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Z twórczości Jana Brahmsa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Barwa w muzyce" — audycja dla liceów w opr. Tadeusza Szeligowskiego. 15.00 — Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko p. t. „Nędznicy" w/g powieści Wiktora Hugo. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa. 16.35 Ludwik van Beethoven: Kwartet fortepianowy Es-dur op. 16. 17.05 Rzemieślnik polski zwiedza wystawy zagranicą — pog. 17.15 Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauki — odczyt. 17.30 Antoni Dworzak: Stabat Mater — oratorium. Transmisja z Bazyliki Wileńskiej. 18.10 „Czekamy na alarm" — pogadanka. 18.20 Gra Józef Szigeti — skrzypce. 18.30 Z naszego kraju: „O krajobrazie Wilna" — pog. wygł. prof. E. Passendorfer. Tr. do Baranowicz. 18.40 Audycja strzelecka. 19.05 Pociąg w nieznane — audycja muzyczna. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert solistów. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „O konkursie wystaw sklepowych w Wilnie" — pogadanka K. Kieniewicza. Tr. do Baranowicz. — 22.10 Notatki wilnianina — prowadzi Mik. 22.15 Koncert Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego z udz. K. Święcickiej (sopran). Tr. do Baranowicz. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.03 Zakończenie programu.

O.K.R.P.P.S.

We czwartek, 16 marca w lokalu ZZK. przy ul. Kijowskiej 27, odbędzie się OGÓLNE ZEBRANIE członków wileńskiej organizacji P. P. S. na którym tow. FRANCISZEK STĄŻOWSKI złoży SPRAWOZDANIE z odbytej ostatnio SESJI RADY NACZELNEJ PARTII.

Początek zebrania o godz. 19-ej (7). Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Dyżury aptek

Ajzensztadta — Zawalna 41, Rodowicza — Wielka 53, Augustowskiego — Horniewicza 10, Narbutta — Świętojańska 2, Zastawskiego — Nowogródzka 89.

Ponadto stale dyżurują:

S-ów Paka—Antokolska 42, Szantyra — Legionów 10, Zajączkowskiego — Witoldowa 22, Pieskaczewskiego — Wiłkomirska 3.

Odczyty T. U. R.

We wtorek, 14 marca w lokalu T. U. R., przy ul. Jakóba Jasińskiego 18, odbędzie się odczyt na temat

WOJNA ŚWIATOWA 1914 — 1918.

Początek o godz. 19 (7). Wstęp bezpłatny.

Administracja centralna „ROBOTNIKA"

Warszawa, ul. Warecka 7 I p., tel. 5.13-80

czynna jest od godz. 8.30 do 20-ej bez przerwy.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

W imię przyjaźni... z nienawiścią niszczy się sport polski w Niemczech!

Czasopismo „Zespół" pod tytułem „Polski ruch sportowy na Śląsku Opolskim, zamieściło b. ciekawy artykuł p. Karola Zakrzewskiego, który zobrazował ciężkie, a miejscami wprost tragiczne położenie sportu polskiego w Niemczech. Artykuł ten jest, niejako odpowiedzią na zamieszczony, w swoim czasie w tygodniku „Deutschen und Polen" artykuł p. t.: „Wzajemność", w którym autor podaje kilka faktów domniemanego, i w jego chyba, fantazji powstałego, ucisku mniejszości niemieckiej w Polsce. Artykuł p. Z. K. jest tym bardziej atkualny, że ze zbliżającym się sezonem, warto właśnie było przypomnieć społeczeństwu polskiemu, jak mili są siedzi, w imię „zacieśniających się węzłów przyjaźni" konsekwentnie i w perfidny sposób niszczą zorganizowany ruch polski w Niemczech.

Warto by w całości z artykułem p. Z. K. zapoznali się zwłaszcza entuzjaści „porozumienia sportowego" z Niemcami i przekonali się, jak nasz sąsiad pojmuje to „porozumienie", jak ono wygląda w życiu! My z konieczności ograniczymy się do podania przez p. Z. K., który po opisie borykań Polaków nad zorganizowaniem i postawieniem sportu, na jakim takim poziomie i pewnej stabilizacji w okresie przedhitlerowskim, przechodzi do opisu położenia sportu polskiego już w Trzeciej Rzeszy, t. j. w czasach największej prosperity stosunków polsko niemieckich!

Posłuchajmy.

„Od tego roku (t. zn. 1937 — przyp. nasz) jak ręką uciął. Wszystkie magistraty odmówiły polskim klubom sportowym boisk na treningi i mecze oraz sal gimnastycznych na zbiórki i wieczornice, motywując swą odmowę tym, że boiska są przez cały tydzień zajęte przez organizacje młodzieży hitlerowskiej. Należy stwierdzić z całą stanowczością, że nie odpowiada to prawdzie i dodać, że wnoszone odwołania do wyższych instancji administracyjnych odbywały przysłowiową wędrówkę od Annasza do Kaifasza.

Kto wie, jaka dyscyplina obowiązuje u naszych sąsiadów, ten nie będzie zwalał winy na czynniki samorządowe, lecz musi wyraźnie obarczyć odpowiedzialnością czynniki polityczne, które w ten sposób realizują na tym skądinąd wąskim odcinku życia zbiorowego „pakt porozumienia". Faktem bowiem jest, że chociaż wszystkie polskie kluby sportowe w obwodzie przemysłowym uznane zostały jako „Jugendpflege Vereine" i opłacają ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków i mają na tej podstawie prawo, tak jak kluby niemieckie żądać boisk, hal i klas szkolnych od magistratów, — kluby te nie mają żadnej możności uprawiania ćwiczeń cielesnych i sportów".

A więc planowo zorganizowane szykany, zmierzające w kierunku, jak to słusznie dalej zauważa p. Z. K.

„że polskie kluby sportowe pozbawione możności zbierania się i ćwiczeń, rozlecą się, a młodzież uda się wtedy ściągnąć do klubów niemieckich".

Ale nie są to jedynie metody. Nie! Są jeszcze radykalniejsze, bardziej przekonywujące — groźby usuwania z pracy i usuwanie oporniejszych, jeśli nie wstąpią do niemieckich organizacji, wywieranie nacisku na rodziców, by nie pozwalały swym dzieciom na uprawianie sportu w klubach polskich, ba! żądanie od nich wydania zakazu dzieciom należenia do polskich klubów pod groźbą pozbawienia możności pracy zarobkowej — oto tylko kilka przykładów świadczących o dobrze przez Niemców pojętego porozumienia polsko niemieckiego...! Chyba najwięksi zwolennicy porozumienia sportowego zgodzą się z tym, że metody stosowane do sportu polskiego w Niemczech, daleko wychodzą poza ramy tego „porozumienia!" Ale idźmy dalej!

Święto sportu polskiego w Mikulczycach, w którym wzięło udział kilkaset osób, wywołało atak wścieklizny hakatystów.

„Ostdeutsche Morgenpost" z Bytomia ubolewała, że polskie organizacje sportowe tak się rozwijają i, że jest to skandal, że zbiera się tyle polskiej młodzieży sportowej. Zaraz po uroczystości nauczyciele w szkołach powszechnych zaczęli wypytywać uczni, którzy z nich należą do polskich klubów sportowych. Gdy się dowiedzieli, zakazali dzieciom uczęszczać na rozgrywki sportowe i zbierać się na wieczorkach, urządzanych przez kluby.

Dalej grożono, że...

„...po 15 lipca 1937 roku, t. zn. po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej będzie się uczestników polskich organizacji wyrzucać na teren województwa śląskiego!".

Aby zapobiec na przyszłość podobnemu „skandalowi"

„Od połowy roku 1937 cały aparat złożony z nauczycielstwa, urzędników fabrycznych i kopalnianych oraz z policji, został uruchomiony przez „Bund Deutscher Osten" w tym celu, żeby ostatecznie rozbić polskie organizacje sportowe. Nauczycielstwo pilnuje, aby młodzież szkolna absolutnie nie należała do klubów polskich. Nie wolno w klubach polskich organizować „narybku" do lat 14, przepraszam — można, tylko potrzebne jest na to specjalne zezwolenie aż samego Reichsführera Sportu Rzeszy. W ten sposób kluby polskie nie mogą marzyć o wychowaniu sobie potrzebnych rezerw. Urzędnicy różnych dekasterii czuwają po fabrykach i kopalniach nad tym, aby młodzież wstępowała do oragnizacji niemieckich".

W zapale niszczycielskim i nienawiści do wszystkiego co polskie posuwają się do tego, że

„gdy słyszą, że się mówi po polsku, lub gdy dowiedzą się, że ktoś z podwładnych im w pracy należy do polskiej organizacji, zapowiadają wydalenie z pracy, co pociąga za sobą wysłanie w głąb Niemiec".

O tym, by ktoś wynajął polskim organizacjom salę na zebranie, czy ćwiczenie, nie ma mowy, bo hitlerowskie organizacje czuwają i posiadają w zanadrzu odpowiednie „a,rgumnty", którymi takiego śmiałka przekonają o „słuszności" polityki organizacji „nazi". Ukoronowaniem martylologii sportoców polskich jest niesłychany teror, stosowany już nie do organizacji tylko, a pojedyńczych osób. Terror ten dochodzi do tego stopnia, że członkowie organizacji polskich boją się poprostu schodzić na zebrania, czy lekcje.

Tak w imię „dobrych sąsiedzkich" stosunków, zawartego paktu, wielu not, przemówień i toastów, Niemcy niszczą najmniejszy objaw życia polskiego w Rzeszy. Wszystko to dzieje się wtedy, gdy w Polsce mniejszość niemiecka korzysta z szerokiej swobody, ba! opieki! Wtedy, gdy rok rocznie w Katowicach odbywają się swobodnie święta niemieckich organizacji sportowych, którego program odbiega daleko od programu sportowego, w Niemczech gnębi się naszych rodaków, za to, że mówią po polsku!

Nie jesteśmy zwolennikami metod odwetowych, ale słusznym nam się wydaje, że nasze władze państwowe, zwłaszcza sportowe, winny skontrolować swój stosunek do niemieckich organizacji i dalsze postępowanie uzależnić od stosunku władz niemieckich do ludności polskiej w Niemczech. Nie pomogą krzyczące afisze „jesteśmy jednej krwi", skoro przyznawanie się do „jednej krwi" sprowadza na naszych rodaków bezprzykałdne szykany.

Społeczeństwo polskie musi w zgodnym akordzie domagać się od naszych władz, zmiany położenia Polaków w Trzeciej Rzeszy.

Nie wolno nam utrzymywać kontaktu sportowego z Niemcami, którzy korzystając z gościnności polskiej, odwdzięczają się uciskiem i niszczeniem sportu polskiego w Niemczech. Dotąd, dopóki położenie Polaków w Rzeszy nie zmieni się, sport polski winien wstrzymać się od współpracy sportowej z Niemcami. Nie można mydlić oczu opinii publicznej deklamacjami o harmonijnej współpracy polsko-niemieckiej, skoro ta harmonia w praktyce kończy się tuż za barierą granicy polskiej.

D. Kozłowski

RKS „09" Mysłowice ma nowy zarząd

Na zebraniu było obecnych 200 członków. Po złożeniu sprawozdań przez tymczasowy zarząd przystąpiono do wyboru nowych władz klubu, do których zostali powołani następujący ttow.:

Habryka Jan — przewodniczący,
Mendera — wiceprzewodniczący,
Geisler — II wiceprzewodniczący,
Gajda — sekretarz,
Macura — zast. sekretarza,
Rasek — skarbnik,
Bachoń — zast. skarbnika,
Gajda — kierownik sekcji p. n.
Musioł, Kubik, Pietrzyba, Gawliczek, Kapołka, Stolecki, Linke, Wesołowski — członkowie zarządu.

Należy zaznaczyć, że R. K. S. „09" jest jednym z najliczniejszych i najsilniejszych klubów robotniczych na Śląsku — posiada 300 członków i kilka sekcyj z piłkarską i hokejową na czele. Z ramienia Okręgu na zebraniu był obecny tow. Stachoń.

Pierwszy krok bokserski

Jak już informowaliśmy, w poprzednim n-rze „Sztaf. Robotn." pierwszy krok bokserski odbędzie się 18 i 19 b. m. „Krok" przeprowadzony zostanie w dwuch grupach A i B. Do pierwszej grupy zaliczeni będą zawodnicy nie walczący jeszcze na zawodach, a do drugiej tacy, którzy stoczyli już 3 spotkania. Walki odbędą się we wszystkich wagach od muszej do ciężkiej.

Ciekawa ta impreza odbywać się będzie na hali „Gwiazdy", Leszno 74. Początek o godz. 19-ej, ważenie zawodników o godz. 17-ej. Ceny wejść 50 i 75 gr. Jak się informujemy, do zawodów zgłosiły się kluby „Skra", Gwiazda, Elektryczność, Turowianka, Marymont, Skra Fal., Żar.

„Rzadki jubileusz"

Wczoraj w czasie walnego zebrania „Skry", odbyła się uroczystość wręczenia pięknego albumu pamiątkowego, znanemu bokserowi, Stefanowi Głowackiemu, który w barwach swego klubu, obchodził niedawno jubileusz 125 walk.

Sympatycznemu jubilatowi nasza redakcja wyraża gorące życzenia dalszej owocnej pracy dla sportu robotniczego.

Zapaśnicy Śląska przygotowują się na wyjazd do Warszawy

Podokręg Cieszyński ZRSS u Śląskiego RSKO zwrócił się w dn. 17 lutego b. r. listownie do Warszawskiego RSKO z propozycją zorganizowanych 4 spotkań zapaśniczych na terenie Warszawy i okolic. Do stolicy wyjechałaby reprezentacja Śląskiego RSKO wyłoniona walkami eliminacyjnymi między: RKS „Siła" Trzyniec, RKS „Siła" Mysłowice, RKS „Siła" Chwałowice i KTG „Naprzód" Bielsko.

Drużyna Zaolzia rozegrałaby mecze w dniach 29 kwietnia, 1, 3 i 6 maja r. b. Doprowadzenie do skutku tych ciekawych imprez jest uzależnione od decyzji W. RSKO, który prawdopodobnie — w myśl wytyczonej linii — nie ominie skorzystać z rzadkiej okazji.

Po pierwszej próbie klubów „Siły"

Bez praktycznego przygotowania, bez treningu stanęły kluby „Siły w dniu 5 b. m. do rozegrania zawodów towarzyskich aby się przekonać o formie swych adeptów. Wyniki tych meczów były następujące:

RKS. „Siła" Trzyniec, wysyłając najsilniejszy swój zespół pokonał RKS. „Siłę" Orłowa 8:0 (3:0).

RKS. „Siła" Karwina — RKS. „Siła" Łazy Śl. 5:2 (0:1).

Na podstawie pierwszych wyników nie można jeszcze wyciągać wniosków. Dały one tylko możliwość zorientowania się, gdzie należy popracować, aby podnieść poziom. *(P.).*

Zaolziańskie RKS-y czekają na zaproszenia

Robotnicze kluby piłkarskie Zaolzia są gotowe do wyjazdów, nawet w głąb kraju, celem rozegrania spotkań towarzyskich. Podajemy adresy dla korespondencyj: RKS. „Siła" Trzyniec — Dom Robotnicy. RKS. „Siła" Orłowa— Dom Robotniczy. RKS. „Siła" — Henryk Borys Karwina 914. RKS. „Siła" — Franc. Bisok Łazy Śląskie, „Kopiec" 224. RKS. „Siła" — Rudolf Michałek, Stonawa 611.

W razie reflektowania na reprezentację „Siły" należy się zwracać pod adresem: Rada Techniczna Sekcji Wychowania Fizycznego Siły", Karwina 31, ul. Marszałka Piłsudskiego.

To i owo

Przewodniczącym Koła Instruktorów przy W.O.Z.B. został wybrany ponownie tow. W. Boski.

Z ramienia klubów robotniczych do P.Z.P.N. weszli tow. tow.: K. Werner do Zarządu, Błazałek i Zajączkowski do W. G. i D.

Mistrzostwo Polski w tenisie stołowym zdobyła Stockfiszówna z Gwiazdy warszawskiej.

Gwiazda-Skra 5:2 (4:1)



Sobotnie spotkanie towarzyskie dwóch czołowych drużyn robotniczych przyniosło zupełnie zasłużone zwycięstwo Gwiazdy, która przez cały czas meczu przeważała, nad słabo grającą „Skrą". W „Skrze" zwłaszcza zawiódł atak, który nie potrafił przeprowadzić żadnej akcji.

Bramki strzelili: dla „Gwiazdy" Szulżynger, Baumberg, Szajman i Freiman (2).

Dla Skry: Opasiński i Rozalski. Sędziował p. Gomóliński.

Robotniczy piłkarze Zaolzia zdecydowani odwiedzić Czerwoną Łódź

RKS „TUR" Łódź otrzymał z Zaolzia wiadomość, iż reprezentacja „Siły" jest gotowa przyjechać w Wielkanoc 9 i 10 kwietnia b. r. do Łodzi, celem rozegrania dwu meczy piłkarskich. W najbliższym czasie zastanowi się Zarząd nad tą ponętną propozycją.

Biegiem na przełaj lekkoatleci rozpoczęli sezon



W niedzielę rano na stadionie Skry odbył się, zorganizowany przez W.R. S.K.O. pierwszy tego roku bieg na przełaj na dystansie około 3.500 mtr.

Do biegu zgłosiło się 40 zawodników z wielu warszawskich klubów.

Zwycięstwo odnieśli dwaj bracia Janiszewscy, startujący w różnych barwach. Pierwszy (Syrena) uzyskał czas 11.30.4, drugi (PZL) 11.31, III-ci Cybulski (Warszawianka) 11.56.2, IV Czarniak (PZL) 12. Piąte i siódme miejsce zajęli zawodnicy Skry: Eichel (V) i Molenda (VII).

Drukarze na rowerach!

Młoda sekcja kolarska R. K. S. „Drukarz" już w najbliższym czasie otwiera swój sezon.

Bieg odbędzie się prawdopodobnie przy końcu b. miesiąca, lub na początku kwietnia.

W roku bieżącym drukarze mają zamiar zorganizować kilka wycieczek turystycznych, które obliczone są, przede wszystkim na udział starszych członków Związku.

Czas skończyć z działalnością szkodników sportowych na Zaolziu

Jak już donosiliśmy, Komisaryczny Zarząd Podokręgu „Zaolzie" Śl. OZPN. nie chciał przyjąć w poczet członków Robotniczych Klubów Sportowych „Siły".

W nieprzyjęciu RKS-ów „Siły" przez Podokręg można dopatrywać si ęchęci kaperowania najlepszych graczy „Siły" do innych klubów. Dowodem tego fakt, iż przy wyjeździe KS. „Polonia" do Katowic na mecz z tamtejszą reprezentacją, dn. 19 lutego b. r., w drużynie karwińskiej występowali gracze RKS. „Siła" — Karwina.

Zawodnikom tym członek Zarządu KS. „Polonia" tłumaczył, iż RKS-y nie będą przyjęte przez Podokręg i dlatego nie będą w ogóle posiadały możliwości rozgrywek. Ponadto obiecywano jednemu z graczy w razie podpisania zgłoszenia do KS. „Polonia", iż otrzyma lepszą pracę na kopalni.

Najlepszym chyba dowodem, jak praca „Siły" zawsze szła w kierunku podtrzymania ducha narodowego mniejszości polskiej w Czechosłowacji, to fakt, że za zasługi, położone na polu sportu piłkarskiego odznaczono między innymi członkami „Siły" profesora Badurę, przewodniczącego Zarządu Gł. i czł. RKS. „Siła" Karwina, Rudolfa Leśniaka. Nawiasem należy dodać iż p. „profesor" Palowski, komisaryczny prezes Podokręgu, nie raczył do dnia dzisiejszego doręczyć odznaczenia PZPN-u.

Poza tym, Podokręg „Zaolzie" Śl. OZPN. zwrócił się listownie do Zarz. RKS. „Siła" Karwina w celu zaproponowania ze swego grona 5 członków do odznaczenia — chyba nie za szkodliwą działalność, czy bezczynność?!

Jako dalszy jawny przykład chęci przekupywania zawodników RKS-ów przez kluby fabryczne możemy podać fakt, który miał miejsce w ostatnich dniach.

Oto zawodnicy - narciarze „Siły" Karol Rainda i Rudolf Rainda, którzy zajęli czołowe miejsca na tegorocznych mistrzostwach narciarskich ZRSS-u w Bystrzycy, zostali zaproszeni do huty w Trzyńcu, gdzie im zaproponowano przejście do KS. „Zaolzie" Trzyniec, wzamian za co otrzymają zajęcie w hucie i to stosownie do ich życzenia.

Chyba nie dla ładnych oczu tych zakodników?

Za czasów zaboru był ruch sportowy „Siły" na każdym kroku i w każdym kierunku upośledzony. Obecnie w wolnej Polsce, do której pragnęli się dostać wszyscy członkowie „Siły", robotniczy ruch sportowy jest, przez nieodpowiednie elementy w sprawach sportowych jeszcze bardziej nękany.

Wszyscy byli niezbicie przekonani o kurtuazyjnym a choćby sprawiedliwym traktowaniu ze strony czynników sportowych, tym więcej, że na czele ruchu sportowego „Siły" stoją ludzie wielce zasłużeni w walce o polskość Zaolzia posiadający nie raz najwyższe odznaczenia państwowe.

Wśród działaczy sportowych „Siły" są nawet ludzie, którzy w latach 1919 — 1920 zasiadali w Radzie Narodowej i tam bronili Śląska przez zaborcami czeskimi. Działalność tych nieodpowiednich i wysoce szkodliwych czynników winna być jak najprędzej ukrócona.

Nowy zarząd RKS. TUR Szopienice

Ostatnie Walne Zebranie R. K. S. TUR Szopienice, wybrało nowy Zarząd, w skład którego weszli następujący ttow.:

Tow. Waszak, jako przewodniczący, zastępcą został Mucha. Na sekretarza powołano tow. Badurę, zaś jego zastępcą wybrano tow. Wieczorka. Skarbnikiem został Dybuła a zastępcą tow. Pyka. Kierownikiem obrano tow. Doktora. Na zebraniu był obecny z ramienia Śl. R. S. K. O. sekretarz tow. Stachoń, który omówił lokalne sprawy.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Drukarnia „Robotnik" Warszawa, Warecka 7.